

MARIOLA HOSZOWSKA

ORCID [0000-0003-1475-1561](https://orcid.org/0000-0003-1475-1561)

mhoszowska@wp.pl

(Uniwersytet Rzeszowski)

BRONISŁAW GORCZAK – HISTORYK I WOŁYŃSKI ARCHIWISTA (1854–1918)

Słowa kluczowe: Bronisław Gorczak, archiwum w Sławucie, szkoła Ksawerego Liskego

Streszczenie

Bronisław Gorczak (1854–1918) był lwowianinem i uczniem Ksawerego Liskego (1838–1891), który we Lwowie stworzył szkołę historyczną typu „dydaktycznego”. Ten uzdolniony absolwent Uniwersytetu Franciszkańskiego został na początku lat 80. XIX w. zatrudniony przez księcia Romana Damiana Sanguszkę na stanowisku konserwatora archiwum w Sławucie na Wołyniu. Nie tylko porządkował i inwentaryzował bogate zbiory archiwalne, ale i przygotowywał finansowane przez księcia wydawnictwa źródłowe oraz monografie rodu Sanguszków. Na początku lat 90. XIX w. objął także kierownictwo sławuckiej biblioteki. Niewykorzystywana dotąd korespondencja Gorczaka z lwowskim przyjacielem i profesorem Uniwersytetu Lwowskiego Ludwikiem Finklem (1858–1930) pozwala postawić pytania nie tylko o indywidualne losy wołyńskiego historyka i archiwisty, jego ambicje, troski i dramaty, ale i potraktować go jako reprezentanta generacji kierującej się w pełnieniu zawodowych obowiązków określoną etyką. Miały na nią wpływ uwarunkowania polityczne, społeczno-gospodarcze oraz prądy ideowe na ziemiach polskich po 1864 r. Gorczak usiłował realizować wartości zaszczone mu podczas lwowskich studiów. Krytyczny wobec otaczającej rzeczywistości, zdołał zachować wiele z młodościowego idealizmu i wiary w sens pracy historyka i archiwisty.

MARIOLA HOSZOWSKA

ORCID [0000-0003-1475-1561](https://orcid.org/0000-0003-1475-1561)

mhoszowska@wp.pl

(University of Rzeszów)

BRONISŁAW GORCZAK – HISTORIAN AND VOLHYNIA ARCHIVIST (1854–1918)

Key words: Bronisław Gorczak, archive in Slavuta, Ksawery Liski school

Abstract

Bronisław Gorczak (1854–1918) was a Leopolitan and a student of Ksawery Liski (1838–1891), who created a school of “didactic” type in Lviv. This gifted graduate of the Franciscan University was employed in the early 1880s by Prince Roman Damian Sanguszko as a conservator of the archives in Slavuta, Volhynia. Not only did he organize and did an inventory of rich archival collections, but he also prepared source publications financed by the prince and monographs of the Sanguszko family. At the beginning of the 1890s, he also took over the management of the Slavuta library. The previously unused correspondence of Gorczak with his Lviv friend and a professor at the University of Lviv, Ludwik Finkel (1858–1930), allows us to ask questions not only about the individual fate of the Volhynia historian and archivist, his ambitions, cares and dramas, but also to treat him as a representative of a guided by specific ethics in the performance of their professional duties. It was influenced by political, socio-economic conditions and ideological currents in Poland after 1864. Gorczak tried to realize the values he had reinfused during his studies in Lviv. Critical of the surrounding reality, he managed to preserve much of youthful idealism and faith in the sense of the work of a historian and archivist.

Jakkolwiek Bronisław Gorczak nie należy do osób całkiem zapomnianych¹, nie sposób powiedzieć, żeby jego losy wzbudzały większe zainteresowanie badaczy przeszłości. Tymczasem życiowe perypetie polskiego historyka i archiwisty² są przykładem ogólnego zjawiska, związanego z rosnącą rolą inteligencji,

¹ K. Lewicki, *Gorczak Bronisław (1854–1918)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław–Kaków–Warszawa 1959–1960, s. 291; J. Długosz, *Gorczak Bronisław*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Streichel, Warszawa–Łódź 1972, s. 278; S.K. Kuczyński, *Gorczak Bronisław*, [w:] *Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994, s. 155; V. Berkovs'kij, *Gorčak Bronislaw*, [w:] *Ukraïns'ka arhivna enciklopediâ*, red. kol.: I.B. Matâš, Kijów 2008, s. 250. O zgonie Gorczaka jako stracie dla polskiej nauki i Towarzystwa Historycznego wspominał w sprawozdaniu z jego dziejów Teofil Emil Modelski: idem, *Towarzystwo Historyczne 1914–1924*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, r. 51, s. 66. Odwołuje się do ustaleń Gorczaka także najmłodsze pokolenie polskich badaczy, zob.: M. Wąs, *Sanguszkowie z Gumnisk w dobie autonomii galicyjskiej (1867–1914)*, Kraków 2019, s. 21–24 (praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Kazimierza Karolczaka, Katedra XIX wieku Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie).

² Piotr Bańkowski, podejmując w 1951 r. kwestię inwentaryzacji przejętych przez państwo polskie archiwów prywatnych, podkreślił, że pomocne w porządkowaniu akt podworskich mogą być dawniejsze inwentarze, ale należy z nich ostrożnie korzystać. Za przykład posłużył mu m.in. opracowany przez Gorczaka katalog rękopisów Archiwum Sanguszków (1902). Z jednej strony oceniał, że jest on przykładem benedyktyńskiej pracy, która „musi budzić szczególny podziw”, z drugiej deprecjował jego wartość, pisząc: „Inwentarz ten okaże się bardzo pomocnym przy uzupełnianiu opisów poszczególnych dokumentów w nieodwołalnym przyszłym inwentarzu. Dzięki niemu można będzie zweryfikować znaczne partie akt tego archiwum, ale nie będzie można przeprowadzić pełnej identyfikacji zbiorów, ponieważ zawartość ich znacznie przewyższa zawartość katalogu”: idem, *Porządkowanie archiwaliów prywatnych*, „Archeion” 1951, t. 19–20, s. 202, https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/archeon/Arch_XIX-XX_cz_1.pdf [dostęp: 18.03.2020]. Krytyka Bańkowskiego szła jednak znacznie dalej, gdyż zakwestionował on podejście Gorczaka do inwentaryzacji sławuckiego zasobu: „Nie tylko niedostatecznym, ale wprost szkodliwym okaże się ten «Katalog» jeśli archiwista zapragnie iść śladami Gorczaka przy inwentaryzacji tej części archiwum sanguszkowskiego, która posiada jedynie prowizoryczne spisy, albo nie posiada ich wcale. Jest bowiem «Katalog» Gorczaka klasycznym przykładem, jakim inwentarz być nie powinien. Autor jego, opierając się na wskazówkach Al. Czołowskiego i Luby-Radzimińskiego, powołanych przez właściciela zbiorów w charakterze doradców przed podjęciem prac inwentaryzacyjnych, zburzył wszelki ład i porządek, w jakim się różne archiwa rodzinne i majątkowe w tym archiwum uformowały. Nie licząc się zupełnie z wewnętrzną więzią poszczególnych papierów, autor podzielił całość na sześć rzeczowych grup, którym nadał układ chronologiczny. W rezultacie tego nowego układu rękopisy biblioteczne zmieszają się w jednym szeregu chronologicznym z archiwaliami, papiery prywatne z dokumentami urzędowymi, korespondencja publiczna z gospodarczą, dokumenty Sanguszków zostały rozrzucone między dokumenty innych rodzin, jak Ostrogskich czy Lubomirskich. Papiery gospodarcze poszczególnych folwarków i kluczów ułożono tam, mieszając je ze sobą w jeden chronologiczny ciąg. Na skutek takiego przetasowania zawartości historycznie stężonych samoistnych zespołów, zatarł się prawdziwy obraz tego, czym było archiwum Sanguszkowskie, nie mówiąc o trudnościach, na jakie napotykały przy szukaniu w tym katalogu potrzebnych dokumentów”. Ibidem, s. 202–203. Słowem Gorczak miał się sprzeniewierzyć zasadzie proveniencji zbiorów. Należy jednak mieć na uwadze, że zasada ta „została zaakceptowana i zalecona do powszechnego stosowania przez kongres archiwistów i bibliotekarzy, obradujący w Brukseli w dniach od 28 do 31 VIII 1910 r.”. Zob.: S. Ciara, *Archiwa a uniwersytety w Krakowie i Lwowie w latach 1877/78–1918*, Warszawa 2002, s. 136–137. Autor podaje, że pisał o niej kilka lat wcześniej – nazywając zasadą „pochodzenia” – Eugeniusz Barwiński (uczeń Ludwika

krystalizowaniem się jej etosu, oraz kształtowaniem się prowincjonalnego inteligentkiego środowiska naukowego, związanego głównie z lwowskim ośrodkiem uniwersyteckim, na czym koncentruje się niniejszy artykuł.

B. Gorczak urodził się we Lwowie. Po zdaniu matury, w roku akademickim 1875/76 podjął studia historyczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Franciszkańskiego we Lwowie (dalej: UL). Zalicza się go do uczniów Ksawerego Liskego, od roku akademickiego 1871/72 profesora na katedrze historii powszechnej. Pod kierunkiem tego badacza nowożytnika – studiującego w Berlinie u Johanna Gustava Droysena (1808–1884) – mógł rozwijać warsztatowe umiejętności w zakresie historii. Znany z wysokich wymagań Liske³, widział w Gorczaku utalentowanego i pracowitego seminarzystę⁴, nagradzanego za swe wysiłki skromnymi stypendiami⁵. W 1878 r., w wyniku konkursu ogłoszonego przez Wydział Krajowy na posady dyrektorów, adiunktów i aplikantów przy archiwach akt grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie, dyrekturę lwowskiego archiwum objął Liske. Na stanowisko aplikanta zgłosiło się ponad 30 kandydatów, ale rekomendacje od lwowskiego profesora otrzymało pięciu, wśród

Finkla), a uczestnik brukselskiego kongresu – Arpad Georgy Nadudvar z wiedeńskiego Haus-Hof-und Staatsarchiv – „przewidywał możliwość i konieczność jej stosowania w odniesieniu do nowszych archiwaliów, a szczególnie tych, które powstaną w przyszłości”. Ibidem, s.144.

³ Xawery Liske. *Zarys biograficzny przez O. Balzera, W. Zakrzewskiego, L. Finkla, L. Ćwiklińskiego, H. Sawczyńskiego i Z. Hordyńskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1891, r. 5, s. 465–539; V. Julkowska, *Ksawery Liske (1838–1891)*, [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, red. J. Maternicki przy współpracy L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2007, s. 181–200; J. Maternicki, *Polskie szkoły we Lwowie w XIX wieku*, [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa*, t. 3, red. J. Maternicki, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2005, s. 39–45.

⁴ To, jak wysoko Liske go cenił, widać na przykładzie innego seminarzysty, Henryka Sawczyńskiego. Ostatni, prezentując pamiętniki ks. Jana Stefana Wydźgi, usłyszał w dyskusji szereg krytycznych uwag, ale najboleśniej – na co żalił się innemu koledze – odczuł słowa Liskego, który skrytykował go „za użycie rozprawy Gorczaka «bez jego zezwolenia», podstępnie więc (nie powiedział tego wprawdzie, ale można się było domyślić), potwierdził wszystkie zarzuty poprzednie, dodał napuszoność stylu; uznał wprawdzie żem doszedł do ściślejszych rezultatów jak Gorczak, ale to nie moja zasługa tylko Gorczaka, bo miałem jego rozprawę [...]”. M. Hoszowska, *Ludwik Finkel i Akademia Umiejętności. Z dziejów współpracy naukowej Lwowa i Krakowa na przełomie XIX i XX wieku*, Rzeszów 2011, s. 46.

⁵ Na I roku studiów (1875/76), na seminarium Liskego, Gorczak oceniał czterotomowe wydawnictwo *Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, wyd. A. Theiner, Rzym 1860–1864. Na roku II (1876/77) przygotował pracę pisemną pt. „Krytyczne ustalenie przemówienia króla Jana Kazimierza w 1661 r.”. W semestrze zimowym tego roku został też wyróżniony stypendium w wysokości 25 guldenów. W kolejnym roku (1877/78) dokonał pisemnej oceny pamiętników Stefana Wydźgi z okresu wojny szwedzkiej. W roku akademickim 1878/79 opracował temat: „Austria i Polska 1515–1523”. Otrzymał też stypendium w wysokości 30 guldenów. Temat kontynuował w następnym roku, gdy przedstawił pracę zatytułowaną: „Stosunek domu habsburskiego do Polski w latach 1524–1526”. Zob.: A. Kawalec, *Seminarium historii powszechnej Ksawerego Liskego. Lista studentów i prac seminaryjnych*, „Galicja. Studia i materiały” 2015, t. 1, s. 365–369; eadem, *Seminarium historii powszechnej Ksawerego Liskego*, [w:] *Historia. Ciągłość i zmiana. Studia ofiarowane Profesorowi Jerzemu Maternickiemu*, red. M. Hoszowska, J. Pisulińska i P. Sierżęga, Rzeszów 2016, s. 81–82.

nich Gorczak jako autor dwóch prac⁶. Jedna z nich – artykuł Gorczaka poświęcony słynnej mowie sejmowej Jana Kazimierza⁷ – ukazała się drukiem w 1879 r. W latach 1876–1881 należał on także do stypendystów Ossolineum⁸.

Na początku lat 80. XIX w. ten ambitny absolwent lwowskiej historii został zatrudniony przez księcia Romana Damiana Sanguszkę⁹ na stanowisku konserwatora archiwum w Sławucie na Wołyniu. Do wybuchu pierwszej wojny światowej Gorczak mieszkał tam, porządkując bogate zbiory archiwalne rodu Sanguszków¹⁰. W tym okresie opublikował katalogi sławuckich rękopisów i pergaminów¹¹, a we współpracy¹² bądź samodzielnie przygotował do wydania

⁶ M. Hoszowska, *Ludwik Finkel i Akademia Umiejętności...*, s. 18–19. O archiwach krajowych, które objęli we Lwowie – Liske, a w Krakowie – Michał Bobrzyński szerzej zob.: S. Ciara, *Archiwa a uniwersytety w Krakowie i Lwowie...*, s. 75–89; idem, *Archiwa lwowskie w dobie autonomii Galicji*, [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 2, red. J. Maternicki, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2004, s. 107–120; idem, *Życie codzienne i niecodzienne archiwistów Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie w dobie autonomii Galicji*, [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 4, red. L. Zaszkiłniak i J. Maternicki, Lwów–Rzeszów 2006, s. 42–49.

⁷ B. Gorczak, *Kilka uwag nad mową Jana Kazimierza, w której przepowiada upadek Polski*, Lwów 1879.

⁸ A. Fischer, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Zarys dziejów*, Lwów 1927, s. 109.

⁹ Roman Damian Sanguszko (1832–1917) był synem Władysława Hieronima (1803–1870), studiował na Sorbonie różne dziedziny wiedzy. Pełnił funkcję attaché ambasady rosyjskiej w Berlinie. W 1868 r. ożenił się z córką austriackiego dyplomaty Karoliną de Thun Hohenstein. Nie mając dzieci, adoptowali – bez przekazania nazwiska – dwie córki zmarłej Eufemii z Radziwiłłów Rzyszczeńskiej, które nie wyszły za mąż i mieszkały w Sławucie. W 1907 r. Sanguszko założył ordynację zasławską, obejmującą 95 wsi i 3 miasta (Sławuta, Zasław, Kornica), a także folwarki podzielone na 3 klucze (sławucki, zasławski, białogrodzki). Klucz sławucki obejmował 61 folwarków z 25 tys. ha gruntów ornych, 38 tys. ha lasów iglastych, 3 750 ha lasów liściastych oraz łąk, oraz 3 tys. stawów, jezior i nieużytków. Właściciele dysponowali, obejmującą blisko 2,5 tys. koni, stadniną z nagradzanymi w Europie złotymi medalami klaczami arabskimi. Sama Sławuta posiadała przed I wojną światową dwa banki prywatne, fabrykę sukna, która produkowała słynne „burki sławuckie”, liczne zakłady przetwórstwa rolnego, zakład leczenia kumysem. Jesienią 1917 r. książę odmówił ucieczki przed zrewoltowanym żołdactwem, które ograbiło i spaliło pałac w Sławucie, mordując właściciela. Zob.: T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 373–374; M. Eminowicz, J. Robotycki, *Polska. Rody magnackie*, Kraków 2007, s. 81–83; M.K. Schirmer, *Arystokracja. Polskie rody*, Warszawa 2012, s. 256–268; V. Berkovs'kij, *Misto Slavyta ak centr magnats'koï latifundii knáziv Sanguš'kiv na Volini*, „Ukraïns'ka polonistika”, Vip. 2, s. 27–39.

¹⁰ O stosowanej w polskiej archiwistyce terminologii na określenie zbiorów prywatnych oraz przepisach prawa archiwalnego szerzej zob.: R. Górski, *Archiwa osobiste. Problemy gromadzenia, opracowania i udostępniania*, „Problemy Archiwistyki” 2009, nr 2(2), s. 22–30, https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/problemy/Problemy2_5.pdf [dostęp: 10.01.2020].

¹¹ *Katalog rękopisów archiwum XX Sanguszków w Sławucie*, Sławuta 1902; *Katalog pergaminów znajdujących się w Archiwum XX. Sanguszków*, Sławuta 1912.

¹² Z Zygmuntem Luba-Radziwińskim (1843–1928) – ziemianinem z Wołynia, archeologiem, genealogiem i heraldykiem, współzałożycielem Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie (prezesem w latach 1911–1925). Zob.: S.K. Kuczyński, *Luba Radziwiński Zygmunt*, [w:] *Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994, s. 438–439; idem, *Radziwiński Zygmunt Feliks Franciszek (1843–1928)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 108–110.

siedem tomów dokumentów z *Archiwum ksiąg Lubartowiczów-Sanguszków w Sławucie* [...] (1887–1910)¹³. Był też autorem prac genealogicznych i recenzji. Na początku lat 90. XIX w. objął obowiązki bibliotekarza sławuckiej biblioteki, która została połączona z archiwum¹⁴.

Gorczak przyjaźnił się z innym uczniem Liskego, Ludwikiem Finklem (1858–1930)¹⁵. Przez lata utrzymywał z nim kontakt listowny i chętnie odwiedzał we Lwowie. Z korespondencji sławuckiego archiwisty przebiega rozczarowanie życiem na prowincji pod panowaniem Romanowów. Podobnie jak inni uczniowie Liskego¹⁶, Gorczak był przywiązany do mistrza¹⁷ oraz seminaryjnych kolegów. Mając poczucie „życia na pustyni”, prosił Finkla o regularne wiado-

¹³ W tomie pierwszym, w *Przedmowie*, kierownik wydawnictwa, Z. Luba Radziwiński, wymienił kolacjonującego dokumenty paleografa i nauczyciela gimnazjum akademickiego we Lwowie, Piotra Skobielskiego, oraz B. Gorczaka, o którym pisał: „Odpisy zaś dokumentów, tak w archiwum Sławuckiem, jak w muzeum Czartoryskich i w Nieświeżu uskutecznił umiejętnie, sumienny i pracowity archiwista w Sławucie p. Bronisław Gorczak, który też zajął się dalszemi notami, sprostował i ustalił ostatecznie daty i rozpoczęte tylko przez p. Skobielskiego skorowidze: osobisty, topograficzny i rzeczowy, ułożył i uzupełnił wedle zmienionego programu, idąc w tym względzie za wskazówkami najbieglejszego i nieustrudzonego naszego paleografa, D-ra Franciszka Piekosińskiego”. Zob.: *Archiwum Ksiąg Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie wydane nakładem właściciela pod kierownictwem Z. L. Radziwińskiego przy współudziale P. Skobielskiego i B. Gorczaka*, t. 1, Lwów 1887, s. 13. Tom drugi został wydany przez Radziwińskiego i Gorczaka. Tomy 3–5 przygotował sam Gorczak. W *Przedmowie* do tomu szóstego Z. Luba-Radziwiński pisał: „Podpisuję tę przedmowę z zastrzeżeniem, że lwia część pracy przy wydawnictwie tych obydwóch tomów, tj. wyszukiwanie, odczytanie i ustalenie dat tych dokumentów, jak i żmudna korekta i indeksy są dziełem konserwatora archiwum Sławuckiego, mego współpracownika, p. Bronisława Gorczaka”, s. 8. Ostatnie dwa tomy (6 i 7) obejmowały dyplomaturiusz gałęzi Niesuchojeżskiej. Druk tomu 8 udamemnił wybuch pierwszej wojny światowej.

¹⁴ O kształtowaniu się rodowej biblioteki i archiwum Sanguszków, także na tle innych placówek galicyjskich, zob.: J.M. Marszałka, *Biblioteka i archiwum Sanguszków: zarys dziejów*, Tarnów 2000, s. 79–178.

¹⁵ Szerzej zob.: M. Hoszowska, *Ludwik Finkel i Akademia Umiejętności...*; K. Błachowska, *Ludwik Finkel (1858–1930)*, [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. 1, red. J. Maternicki przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 287–308; T.E. Modelski, *Ludwik Finkel (20 III 1858 – 24 X 1930). Zarys biograficzny*, „Kwartalnik Historyczny” 1932, r. 46, s. 98–147.

¹⁶ M. Hoszowska, *Pamięć o lwowskich mistrzach – uwagi o historykach XIX i XX wieku*, [w:] *Historia. Ciągłość i zmiana ...*, s. 53–76.

¹⁷ O Liskem sławucki uczeń pisał: „jemu przeważnie jestem winien czem obecnie jestem”. Archiwum Państwowe Obwodu Lwowskiego (dalej: DALO), f. 254, Finkel Ludwik, professor Lwowskiego uniwersytetu im. Iana Kazimira, op. 1, spr. 311, Korespondencja z Bronisławem Gorczakiem, archiwistą księcia Sanguski w Sławucie guberni wołyńskiej, Sławuta 28 V 1881, k. 4. Zamierzał zwrócić się do Liskego w sprawie tematu rozprawy doktorskiej. Jak pisał: „bo tu mam wiele materiału do wojen kozackich i do czasów Jana Kazimierza, którym się już zajmowałem. Zdaje mi się, że to by było wcale odpowiednim”. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 4 VI 1881, k. 7. Wiadomo, że Liske na ten list nie odpowiedział, o co Gorczak miał żal do mistrza.

mości z nadpełtwiańskiego grodu¹⁸. Nie tylko w początkowym okresie tęsknił za Lwowem¹⁹. Podobnie było po latach, gdy posiadał już rodzinę.

Tymczasem przybywszy do Sławuty, docenił piękno okolicy²⁰. Narzekał zaś na koszty utrzymania²¹ oraz stan uporządkowania sławuckich zbiorów²².

¹⁸ Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 16 VII 1881, k. 12.

¹⁹ Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 28 V 1881 r., k. 4.

²⁰ Jak pisał Gorczak, „Sławuta jest ósmą stacją od granicy, okolica bardzo piękna – choć piaszczysta – wokoło otoczona lasami, niedaleko płynie Horyń nad którym zbudowany jest zakład kumysowy leczniczy, obecnie zaczyna się już dosyć gości zjeżdżać, ci mieszkają częścią w Sławucie, część w zakładzie, bardzo blisko od miasteczka się znajdującym”. Ibidem.

²¹ Pisał: „Śniadanie i kolację, składające się z herbaty, jadam u siebie w domu, obiad zaś u byłego archiwisty, Romanowskiego. Nie uwierzysz jak tu drogo obiad kosztuje, umawiałem się w kilku miejscach, ale ceny były nadzwyczaj wygórowane od 25–30 rubli miesięcznie, u Romanowskiego płacę 18 rubli i chodzę do niego do domu, bo nie mając innego towarzystwa, przynajmniej z nim i jego synową i córką, choć godzinę przepędzę przyjemnie [...] inaczej zdziaczałbym. Wiktuały są tu bardzo tanie [...] dziwi mnie zatem, że tyle żądają za obiad, ale cóż robić, trzeba do czasu i to znosić, choć niewygodne i kosztowne”. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 4 VI 1881 r., k. 7.

²² O swym 80-letnim poprzedniku Gorczak pisał: „Archiwum tutejsze zastałem w jakimś dziwnym porządku, a raczej nieładzie. Wszystko pozabijane w pakach, czy jakichś ogromnych szufladach, na wierzchu tych tylko nieco poukładane różne materiały jak: dokumenty, listy i akta, ale podług rodzin, tak że przypomniało mi to herbarz. Dalej znajdziesz taki oddział z dokumentami jak: monarchowie, osobno znowu królowie, następnie: Sanguszkowie, potem: korespondencje albo: materiały historyczne. W pakach mieszczą się przeważnie listy różnej treści. Wszystko pokrywa pył, tak jakby tu dawno żywa istota nie zaglądała i nic dziwnego, bo p. Romanowski napotykając ciągłe trudności ze strony książy, gdy trzeba było szafy lub czegoś innego do archiwum, dał wszystkimu pokój i zajmował się dziejami Sławuty lub wykazywał że Sanguszkowie pochodzą od Lubarta, czemu Stadnicki w «Synach Gedymina» zaprzeczył. Obecnie ma się archiwum przenosić, część ważniejsza ma pójść do Kasy, a reszta do byłego kościoła ewangelickiego. Lecz co do tego, to książe nie jest jeszcze zdecydowany i pisał, że się naradzi ze mną. Pozostawił tu rozporządzenie, abyśmy wspólnie z Romanowskim sporządzili sumariusz całego archiwum, ale niepodobna do tego przystąpić, zresztą zabrałoby to czasu bardzo wiele, przeszło pół roku, to też napisałem księciu o tem i oczekuję odpowiedzi, a tymczasem wziąłem się do uporządkowania 10 działu dokumentów. Jest ich około 400 z różnych czasów, począwszy od 13 wieku. Listy i w ogóle korespondencje odnoszą się przeważnie do 17 i 18 wieku. Przeważna część odnosi się do stosunków ekonomicznych, lecz jest także dosyć treści politycznej. Po całych dniach siedzę w archiwum i jeżeli nie pracuję nad uporządkowaniem, to przeglądam i obznajamiam się, a zawsze znajdę coś ciekawego, od czego trudno się oderwać”. Ibidem, Sławuta 28 V 1881, k. 4. R. Sanguszko zatrzymał Romanowskiego na stanowisku aplikanta archiwalnego, obniżając mu pensję o 90 rubli. Gorczak z przekąsem komentował niezadowolone poprzednika: „ja będąc na jego miejscu to i podanej nie śmiałbym brać – uwzględniwszy to, że za 15 lat nic nie zrobił, a i obecnie nic nie robi, tylko dla Potockich sporządza genealogię, i to ma być praca dla archiwum”. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla Sławuta 16 VII 1881, k. 12. Leon (Lew Bożawola) Romanowski zatrudniony został na stanowisku sławuckiego archiwisty i bibliotekarza ok. 1870 r. (wcześniej był doradcą prawnym książy Sanguszków). Korzystając z zasobów sławuckiego archiwum ogłaszał prace heraldyczne i inne. Szerzej zob.: J.M. Marszałska, *Biblioteka i archiwum Sanguszków...*, s. 113–114; S. Konarski, *Leon Romanowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 31, Wrocław 1988, s. 610.

Porównanie lwowskich i miejscowych stosunków od początku wypadło niekorzystnie dla ostatnich²³. Obejmowały one relacje z księciem, jego urzędnikami oraz sławuckimi elitami. Pierwsze były złożone. Młody historyk miał świadomość pełnej zależności od pracodawcy²⁴. W listach podkreślał własny profesjonalizm²⁵. Starał się jak najlepiej wywiązywać z obowiązków, które nie były precyzyjnie określone²⁶. Jego usiłowania wymagały akceptacji, a książeży urzędnicy niekoniecznie ułatwiali ich realizację. Przybysz z Galicji odpowiedzialnością za trudności obarczał w pierwszych latach podwładnych księcia²⁷, oszczędzając jego samego. Żywił nadzieję, że zdoła porozumieć się z R. Sanguszką, który, często podróżując, podejmował decyzje z opóźnieniem bądź ce-

²³ Gorczak pisał: „trzeba się znaleźć w mojem położeniu z dala od ukochanej istoty, z dala od dobrych i serdecznych przyjaciół, a otoczonym natomiast obcymi, zimnymi ludźmi, którzy mnie nie rozumują i których przychylności, bo nie mówię już o życzliwości, trzeba sobie zdobywać”. DALO, f. 254, op. 1, spr 311, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 4 VI 1881, k. 6. Zakochany Gorczak tęsknotę za przebywającą we Lwowie panną Bronisławą Dobrowolską utrwalił w napisanym i przesłanym przyjacielowi wierszu. Ibidem, k. 8. Rozstanie okazało się jednak trwałe. Ibidem. List B. Gorczaka do L. Finkla. Lwów 23 VI 1881, k. 9–10; ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 14 VIII 1881, k. 13. Z końcem sierpnia 1881 r. oświadczył się wnuczce poprzednika, Wandzie Romanowskiej, o której pisał: „Staralem się zatem poznać dobrze pannę Wandę, a miałem do tego sposobność doskonałą stołując się u jej dziadka i w ich domu spędzając znaczną część dnia, na rozmowie i czytaniu. Badanie to wypadło zupełnie pomyśle. Panna Wanda jest ładną, rozsądną, wykształconą dobrą gospodynią, a przy tem wszystkiem posiada serce złote. Przekonawszy się o tem, a przy tem widząc oznaki wzajemności dla mnie, postanowiłem nie czekać długo i 24o sierpnia oświadczyłem się najpierw Pannie, a drugiego dnia prosiłem i Mamę o błogosławieństwo. Nie uwierzysz Drogi Ludwiku jakie szczęście to widzieć i czuć, że osoba którą się kocha jest wzajemną. Przeszło dwa tygodnie od tego czasu minęły mi jak jeden dzień. Zdaje mi się że to wszystko sen, tak trudno uwierzyć w szczęście swoje. Wszelki wolny czas od zajęć archiwalnych spędzam przy swojej Najdroższej Wandzie, a gdy tylko parę godzin się nie widzimy, to już piszemy listy. Nie znalazłbyś w nich wiele treści, ale za to ile uczucia i prawdziwej miłości. Panna Wanda jest ciemną blondynką, o jasnoniebieskich oczach”. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 8 IX 1881, k. 15. Gorczak prosił Finkla na swego družbę, zlecając załatwienie potrzebnych dokumentów do uzyskania ślubu w cerkwi. Zajęło to sporo czasu: sprawa utknęła w lwowskim magistracie, powodując konieczność przesunięcia daty ślubu oraz rezygnację – z powodów finansowych – z wesela. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 10 X 1881, k. 20; ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 10 XI 1881, k. 23.

²⁴ Podkreślał: „nie zapominam, że jestem archiwistą i staram się, aby książę przyjechałszy był ze mnie zadowolony, bo na tem co tu zrobię polega cała moja przyszłość i spełnienie się moich najgorętszych życzeń”. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 4 VI 1881, k. 7.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Donosił do Lwowa: „Obecnie Książę wyjechał na objazd swego majątku, więc nie miałem dotychczas sposobności rozmówić się z nim, co do warunków mnie dotyczących, a będzie można z nim to zrobić, bo jest bardzo uprzejmym, choć w interesie twardym i bardzo się liczącym”. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 16 VII 1881, k. 11–12.

²⁷ O sekretarzu księcia pisał: „Sekretarz dotychczas, gdy mi było czego potrzeba do archiwum (np. księgi inwentarzowej i puszek na pieczęci) zwlekał z załatwieniem, aż do przyjazdu Księcia, gdy mu o tem powiedział, wydał polecenie, aby odtąd wszystkie moje życzenia natychmiast – bez odnoszenia się do niego – spełniano. Zarazem wyrobiłem to sobie, aby wprost tylko jemu zdawać sprawę z moich czynności a nie przez sekretarza, który o tem najmniejszego nie ma pojęcia”. Ibidem, k. 11.

downał je na urzędników i współpracowników. Mimo trudności, po dwóch latach pracy, Gorczak z dumą donosił przyjacielowi o pochlebnych opiniach wypowiedzianych o sławuckim archiwum²⁸. Nie były one bez znaczenia, skoro liczył na objęcie kierownictwa w miejscowej bibliotece²⁹, co jednak nastąpiło dopiero po ośmiu latach.

Sławucki archiwista nie ukrywał przed przyjacielem, że życie na prowincji wyjaławia intelektualnie³⁰. Zawarte przez niego z końcem 1881 r. małżeństwo z Wandą Romanowską³¹ niespecjalnie też wpłynęło na ożywienie miejscowych kontaktów towarzyskich.

„U nikogo jeszcze prócz krewnych nie byliśmy – pisał kilka miesięcy po ślubie Gorczak – i dopiero po nowym roku wybieramy się z wizytami do moich tu kolegów urzędowych – nie wielka to przyjemność żyć z nimi, ale zawsze wypada choć zrobić jedyną pierwszą wizytę. Już i tak wszyscy tu z niecierpliwością tego wyglądają, jedni mówią że nigdzie bywać nie będziemy, inni znowu prze-

²⁸ Gorczak donosił: „książę z moich czynności zupełnie zadowolony, jak to miałem sposobność przekonać się niejednokrotnie, gdy jacy goście zwiedzają archiwum. Między innymi byli w ostatnich czasach: ks. Michał Radziwiłł, [Emeryk Hutten] Czapski numizmatyk, hr. [Józef Adam] Rzyszczewski eksceleńca austriacki i [Zygmunt Luba] Radziwiński autor dzieła o kniazach i szlachcie ruskiej. Widzieli oni archiwum tutejsze za mego poprzednika, to też mogli ocenić obecny jego stan i postęp mojej pracy”. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 19 IV 1883, k. 57.

²⁹ O swych rachubach informował przyjaciela: „mam nadzieję, że kiedyś dostanie mi się zarząd tutejszej biblioteki, bo dotychczasowy bibliotekarz bardzo już niedomaga, a książe od dania mu emerytury powstrzymuje się pewnie tylko z tego powodu, że ma on syna w Krakowie, który jest jeszcze w 6ej klasie gimn., więc może tylko do ukończenia go trzymać na całej pensji”. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 19 IV 1883, k. 58. Sławucka biblioteka liczyła ponad 6000 tomów i zawierała m.in. rzadkie wydania Biblii, komplet kronikarzy polskich, bogate zbiory rękopisów z miniaturami oraz źródła rękopiśmienne do panowania Sasów i Stanisława Augusta Poniatowskiego. Zob.: E. Chwalewik, *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerje, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w układzie alfabetycznym według miejscowości*, Warszawa 1916, s. 166; J.M. Marszałska, *Szkic do dziejów bibliotek rodowych Lubartowiczów-Sanguszków: biblioteka Podhorecka, sławucka i gumniska*, [w:] *Kraków-Lwów. Książki – czasopisma – biblioteki XIX i XX w.*, t. 6, cz. 1, red. J. Jarowiecki, Kraków 2003, s. 223–224; eadem, *Biblioteka i archiwum Sanguszków: zarys dziejów*, Tarnów 2000.

³⁰ Pisał: „bo prowincja ma to do siebie, że wśród jej towarzystwa, można po jakimś czasie dojść do tego stanu [...] Można tu jakoś żyć, tylko nie z wszystkimi, ludzie serdeczni tylko że stan ich umysłowy nie bardzo ponad poziom się wznosi”. DALO, f. 254, op. 1, spr. 311, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 16 VII 1881, k. 11.

³¹ Gorczak pisał o Wandzie: „ona tylko jedna, wśród tutejszego towarzystwa zrozumieć mnie może i stanąć obok mnie umysłowo. Wprawdzie nie była w żadnym statecznym zakładzie wychowawczym, nie otrzymała żadnego patentu, ale ma wiele rozgarnienia i sama wiele czytała, ale nie żadne cudowne księgi, lecz rzeczy zdrowe i praktyczne. Taką żonę mieć, to prawdziwe szczęście dla człowieka, szczególnie jak ja zmuszonym żyć na pustyni umysłowej. Do tego, co sama sobie zdobyła własnymi siłami, staram się i ja dorzucić z mego szczupłego zasobu”. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 5 VIII 1882, s. 53.

ciwnie. Życie to małomiasteczkowe bardzo nieznośne, wszyscy by chcieli żeby z nimi, a mało bardzo warto tego, aby wejść z nimi w jakiegokolwiek stosunki³².

Zacieśnieniu uległy natomiast kontakty rodzinne³³. Wiosną 1882 r. wybrał się z żoną na dwutygodniową wyprawę do Kijowa. Pierwsza odleglejsza podróż lwowianina oraz pełne zderzenie z rosyjskojęzycznym światem – obserwowanym z dużym krytycyzmem – napawały go smutkiem³⁴. Najbardziej bulwersowały opowieści o nieobyczajnych zachowaniach uczestniczek wyższych kursów dla kobiet, uruchomionych przez władze przy udziale uniwersyteckich profesorów. Latem 1891 r. Gorczak przebywał przez 3 tygodnie w Petersburgu, jednak brak bliższych szczegółów o tej wyprawie w korespondencji przyjaciół³⁵.

Wiosną 1882 r. przybysz z Galicji mógł podreperować skromny domowy budżet dzięki podjęciu dodatkowej pracy polegającej na przygotowywaniu dwóch gimnazjalistów do egzaminu³⁶. W tym okresie narzekał na sekretarza księcia, który miał mu robić różne trudności, z uwagi na odmowę przeprowadzki do proponowanego lokum. Szukał w tej sprawie poparcia u siostrzeńca księcia i szkolnego kolegi – Leona Pawła Sapiehy, w tym czasie posła na Sejm Krajowy, który odwiedził go, robiąc tym wrażenie na miejscowej elicie³⁷. Żył skromnie: nie posiadał w tym okresie nawet kucharki³⁸.

³² Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 22 XII 1881, k. 27. W kolejnym liście wyrażał podobne opinie: „Porobiliśmy tu już wizyty u tak zwanych moich kolegów, ale nie staramy się utrzymać ściślejszych stosunków, bo nie bardzo one nęcące, w ogóle brak mi odpowiedniego towarzystwa, pominąwszy już tę okoliczność, że to są wszyscy ludzie znacznie starsi ode mnie”. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 3 III 1882, k. 30.

³³ Np. latem 1882 r. Gorczak gościł przez kilka dni krewnych z Charkowa, m.in. wuja – powstańca 1863 r. i zesłańca. Odwiedzał rodzinę zamieszkującą okolice Sławuty. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 21 VII 1882, k. 47. Latem 1882 r. przebywał u rodziny w Ostrogu. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 24 VIII 1882, k. 50.

³⁴ M. Hoszowska, *Wpływ podróży na dynamikę życia wybranych uczniów Ksawerego Liskego*, „Galicja. Studia i Materiały” 2020, r. 6, s. 264–266.

³⁵ DALO, f.254, op. 1, spr 311, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 24 VIII 1891, k. 85. Wiadomo jedynie, że podróżował z drugą żoną (spokrewnioną z pierwszą), która była w ciąży.

³⁶ Chłopcy nie uczęszczali do szkoły z powodów zdrowotnych. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 26 IV 1882, k. 36–38. W kolejnym liście pisał: „brak mi czasu przy terażniejszych moich lekcjach – które mówiąc nawiasem bardzo mi wielką przyjemność sprawiają, bo chłopcy są zdolni i pilni, a przy tem i dobrze się to opłaca”. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 1 VI 1882, sk. 39.

³⁷ O Sapiesz pisał: „Był on przed tygodniem w Sławucie, ale nie wiedziałem nic o tem bo było to w niedzielę, a wtedy nie chodząc do archiwum, nie wiem co się dzieje w pałacu księżęcym. Nie-możliwem to było dla mnie widzieć się z nim, ale był u mnie. Bardzo to zaimponowało tutejszym, a zatem i moje akcje poszły bardzo w górę, przy czem obiecał mi Sapięha pomówić z księciem o mojem pomieszkaniu, co też i zrobił”. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 1 VI 1882, k. 40.

³⁸ Latem 1882 r., w związku z planami wizyty Finkla oraz przenosinami do większego mieszkania, pisał: „nie mamy obecnie sługi, tak że moja żona sama musi gotować, i mamy tylko małą dziewczynę do posługi; trudno bardzo dostać coś dobrego w czasie sezonu kumysowego, dopiero za parę tygodni mamy obiecaną sługę z Ostroga”. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 30 VI 1882, k. 44.

Na prowincję Gorczak wyjeżdżał z nadzieją, że zdoła kontynuować pracę naukową, stąd zastanawiał się nad tematem rozprawy doktorskiej. Latem 1882 r. prosił Finkla o przysłanie przygotowanych na seminarium Liskego materiałów źródłowych³⁹. Jednak choroba żony (przejął opiekę nad córką Janiną⁴⁰), potem własna, związane z nimi długi i konieczność utrzymania dodatkowych członków rodziny okazały się poważną barierą⁴¹. Z powodu rosnących długów szukał ratunku u znajomych, nie ukrywając przy tym goryczy: „wszyscy tutejsi – oceniał – są nadzwyczaj nieuczynni, a jeżeli co dobrego zrobią, to chyba przez złość dla kogo innego [...] Nigdzie tu nie bywamy, ani też nikt u nas, pomimo że pozawiazywaliśmy stosunki, ale trudno je teraz utrzymywać, zresztą cóż by z nich przyszło, satysfakcji niewiele, albo i żadnej, coraz więcej obrzydzenia sprawiają mi tutejsze stosunki. To też pragnąłbym się zamknąć tylko w moim kółku domowym, tylko w niem żyć wśród pracy, jaka wypływa z mego stanowiska”⁴².

Usiłował w tym czasie zmienić mieszkanie⁴³. W trudnej sytuacji desperacja Gorczaka posuwała się bardzo daleko⁴⁴. Największym osiągnięciem w warun-

³⁹ Pisał: „Chciałbym dostać mego [Jana Stefana] Wydźgę i to co czytałem w seminarium z czasów Zygmunta I, tylko trudno wydobyć, bo jest między moimi książkami we Lwowie. Może by Tobie udało się to wydobyć. Jeżeli sam nie przyjedziesz, to bądź łaskaw przysłać w rekomendowanym liście rozdzielając na kilka partii. Chcę koniecznie zabrać się do czegoś, bo to i najłatwiej po uciążliwej długiej pracy zabrać się do innej”. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 24 VIII 1882, k. 50.

⁴⁰ O półrocznym niemowlęciu pisał: „bardzo śliczne dzieciątko, zdrowe zupełnie i silne, oczki ma szafirowe, a włosy ciemne. Z rysów twarzy do mnie podobna. Matka karmiła ją tylko przez 5 dni, odtąd karmi się mlekiem krowim z buteleczki i wcale jej to nie szkodzi; obecnie już je rosół i kaszkę. Nazywa się Janina [...] Maleństwo nasze nadzwyczaj żywe, ciągle się kręci, chce mówić, śmieje się, a nawet już sama siedzi, gdy się ją podtrzymuje to już i stoi, wnet już dostanie ząbki. Mnie poznaje doskonale, spytać się gdzie tato, zawsze się do mnie obraca, gdy bardzo się rozplacze, a wezmę na ręce to zaraz się uspokaja. W dzień bardzo żywa, ale w nocy śpi spokojnie, zaledwie dwa razy się przebudzi, a zwykle tylko raz, tak że choć śpię w drugim pokoju, nic mi to nie przeszkadza”. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 19 IV 1883, k. 58. Prosił też Finkla, aby zechciał trzymać dziecko do chrztu, choć ten przebywał w tym czasie w Niemczech.

⁴¹ „Nie uwierzysz jak takie zmartwienia i kłopoty odbierają ochotę i pozbawiają myśli nie tylko do listów, ale w ogóle do pracy umysłowej. Bardzo mnie to martwi gdy słyszę, że moi koledzy lub tylko znajomi zdają egzamina i doktoraty, a ja tymczasem nic nie robię”. Ibidem, k. 57.

⁴² Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 13 VII 1883, k. 60–61.

⁴³ Prośby w tej sprawie kierował nie tylko do zarządu dóbr sławuckich, ale i samego księcia, do którego latem 1883 r. pisał: „Żona moja od początku obecnego roku jest ciągle chorą, a od miesiąca choroba jej tak się pogorszyła, że z największym nawet nasileniem nie jest w stanie zejść ze schodów, aby odetchnąć świeżym powietrzem, którego w małych i niskich pokoikach brak wielki [...] towarzyszący kaszel przejmuje mnie trwogą, by uchowaj Boże!, nie było to początkiem choroby piersiowej. Rozkład zaś obecnego mieszkania i pomieszczenie kuchni na dole, zwłaszcza gdy przy chorobie żony trzeba zdać wszystko na bardzo wątpliwą uczciwość sługi, naraża mnie na tak znaczne wydatki, że nawet z największym wysiłkiem nie mogę przyjąć z dostateczną pomocą chorej. Inne mieszkanie [...] spowodowałoby zmniejszenie wydatków gospodarskich, a tem samem przyczyniłoby się do szybszego dania ratunku chorej”. Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), 29/637/0 Archiwum Sanguszków, sygn. 29/637/517/13, List B. Gorczaka do R.D. Sanguszki. Sławuta 6VIII/25 VII 1883, k. 181–182. Zob. także: ibidem, k. 177.

⁴⁴ Przyczyniły się do tego nieuleczalna choroba żony oraz obojętność i zła wola otoczenia, o czym pisał: „Przyczyna tego nieszczęścia jest bardzo rozliczna: najpierw pomieszczenie, zimne,

kach pracy na prowincji był udział w przygotowaniu kolejnych tomów źródeł ze sławuckiego archiwum, ukazujących się od 1886 r.⁴⁵ Praca ta wymagała kwerendy w Ossolineum, a ponieważ wysokość diet była skromna, Finkel pomagał przyjacielowi w znalezieniu taniego lokum⁴⁶. Niewiele wskazywało, że wysiłek wydawniczy Gorczaka doczeka się gratyfikacji finansowej ze strony księcia, co było dodatkowym źródłem frustracji⁴⁷. Na potrzeby drugiego tomu

wilgotne, niskie i szczupłe, pisałem Ci nie raz o tem, a robiłem starania u Księcia i jego sekretarza, Sarneckiego, kecz to nie odniosło najmniejszego skutku, na wszystko byli nieczuli. Sarnecki nawet czuł do mnie urazę i dlatego nie dla mnie nie zrobił, a nawet gdy bliskim byłem uzyskania zmiany i pomocy u Księcia – przeszkadzał mi w osiągnięciu tego. Jam mu osobiście nie dał powodu do tego, ale naraził mu się dziadek mojej żony (a mój poprzednik), któremu nie tylko dał się dobrze we znaki, ale jeszcze złość swoją przelał i na nas. Obecnie on (Sarnecki) zmarł przed miesiącem na suchoty, od jego następcy zaraz uzyskałem inny dom, do którego mam się w tych dniach przenosić. Ale któż mi teraz powróci zdrowie i życie żony? Kto dziecięciu zastąpi matkę, a mnie przywróci utracone szczęście i spokój? Żona nieboszczyka czuje jego winę i rada by mi przyjść z pomocą, i okazać współczucie, ale czy teraz ją przyjąć mogę, czy nie mogła wpłynąć na to, gdy jeszcze był czas. Dziś za późno, a zamiast wdzięczności z mej strony wywołuje tylko większą nienawiść, którą w ogóle czuję do wszystkich tutejszych z którymi miałem stosunki, bo ci widząc jak postępuje ich naczelnik, nie czynem a słowem szkodzili mi na wszystkie strony. Wiele też winna i matka żony, która w czasie położu i potem jako doświadczona nie chciała chorej dobrze dopilnować! Dziś nie odstępuję jej na chwilę, ale to również za późno. Finansowe moje kłopoty również się do tego przyczyniły nie mało [...] Boleść moja nie ma granic, a rozpacz i niemożność nadziei, gotowe może popchnąć do ostateczności”. DALO, f. 254, op. 1, spr. 311, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 8 X 1883, k. 63–64. Chora żona zmarła. Trzy lata później Gorczak ożenił się z jej stryjeczną siostrą Marią. Z obu związków miał trzy córki.

⁴⁵ O swym udziale w tomie pierwszym pisał: „Do mnie należało tylko odczytanie, przepisanie, danie nagłówków i zrobienie faksymiliów, przedmowę napisał Radziwiński, objaśnienia historyczne i lingwistyczne miał dać Skobielski”. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 19 XI 1886, k. 71. Dystansował się też wyraźnie od niektórych pomysłów: „wydawcy powzięli dziwną myśl oddzielenia objaśnień historycznych od tekstu, więc z powodu właśnie tego oddzielenia tom I dotąd nie ogląda światła dziennego”. Ibidem. Dodawał, że zniecierpliwiony ksiązę „życzy sobie rychlejszego wydawania, więc ja w tej sprawie mam jechać do Lwowa i być tam dopóki tom 1y nie będzie zupełnie gotów. Ponieważ ani ja ani Radziwiński nie wie, co się dzieje z notkami historycznymi, czy Skobielski uwzględnił poprawki i czy indeks gotów, więc może na mnie spadnie skutecznienie tego, a może i ze Skobielskim układ o dalsze tomy się rozwieje; dobrze by to było, bo można by kogo innego, godniejszego tego znaleźć. Ja myślę czy Ty nie podjąłbyś się tego? W każdym razie proszę zachowaj tę całą sprawę dla siebie i nikomu do mego przyjazdu nie wspominaj. Oprócz tego mam robić wypisy w Ossolineum. Proszę Cię bądź łaskaw dowiedzieć się czy jest tam co o Sanguszkach, Ostrogskich, Zasławskich i innych rodach ruskich. Proszę Cię bardzo o rychłą wiadomość o tem”. Ibidem, k. 71–72.

⁴⁶ Ibidem, k. 72.

⁴⁷ Ksiązę zaproponował, aby Gorczak zajmował się porządkowaniem archiwum przed południem, zaś wydawnictwem w godzinach popołudniowych. Stąd ten żalił się przyjacielowi: „Nie chciałbym darmo pracować, obecne wydawnictwo to jedyna nadzieja polepszenia przyszłości, bo gdy ono się skończy, nie będę potrzebny. Wobec tego wszystkie moje plany i ochota z jaką chciałem się zabrać do tego wydawnictwa za powrotem do Sławuty rozwiały się i znikły bezpowrotnie”. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 15 VII 1887, k. 73. Szerzej Gorczak pisał o tym latem 1887 r., gdy – przygotowując drugi tom – informował Finkla: „znam Księcia dobrze i wiem, że na podwyższenie pensji

wydawnictwa⁴⁸ Gorczak odbywał dodatkowe podróże⁴⁹ i usilnie nad nim pracował⁵⁰.

Z upływem czasu sławucki archiwista tylko utwierdzał się w przeświadczeniu o wyjątkowości Lwowa i jego mieszkańców: „To też przeciwieństwo tu-tejszych stosunków bardzo na nas przykro oddziaływa i pocieszamy się tylko lepszymi wspomnieniami. Nawet mała Jancia dopytuje się kiedy pojedziemy do Lwowa. To też za każdym powrotem ze Lwowa popadam w jakiś letarg umysłowy i dopiero się ożywiam, gdy zaczynam robić przygotowania do dalszego tomu, bo to powoduje i opuszczenie Sławuty na czas dłuższy”⁵¹.

Rosło jego rozżalenie z powodu skąpstwa pracodawcy⁵². W listach do przyjaciela pojawiły się wzmianki o chęci powrotu do Lwowa. Szczególnie, że na-

nie zgodzi się, woli on dać więcej czasowo niż zobowiązać się na mniejsze, a stałe. Jeżeli pisałem, że po ukończeniu wydawnictwa nie będę mu potrzebny, to rozumiałem tak, że wtedy podwyższenia nie będę mógł uzyskać [...] Wprawdzie to, co pobieram ze względu na tutejsze warunki jest dostatecznym, jednak różne okoliczności znacznie tu życie utrudniają, a wśród tego trudno myśleć i zająć się czemś poważniejszym”. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 25 VIII 1887, k. 75. Oprócz pochwał za pracę nad pierwszym tomem wydawnictwa, Gorczak miał otrzymać 60 rubli.

⁴⁸ O koncepcji tomu drugiego „Archiwum” Gorczak donosił do Lwowa: „Książę chce, aby następny tom obejmował w porządku chronologicznym wszystko co jest w archiwum, bez wyjątku, czy się odnosi do Korony czy Litwy, ja bym myślał, że można by oddzielić, w tym samym tomie; również chciałbym opuścić klamry w skrótach, bo zbyt wiele i nie zachowywać w ruskich różnicy między β a γ (u polskie) lecz wszędzie bez wyjątku pisać β bo to tylko używane w kirylicy; jest to prawie to samo co w łacińskich v i u. Bądź tak dobry pomówić o tem z Liskem”. Ibidem. List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 15 VII 1887, k. 74. W kolejnym liście pisał: „Z przygotowaniem IIgo tomu będę wnet gotów; trudność sprawiają nie tylko dokumenta polskie do r. 1506, które by należało wydać jako 2gą część t. I, a to z powodu braku wydawnictw innych. Myślę, że można by to wydać potem, gdybym pojechał wydawać tom IIgi (tym razem rzeczy polskie i ruskie, zaniechawszy podziału), to mógłbym i skorzystać z wydawnictw. Książę chciałby to drukować w Kijowie, wolałbym jednak we Lwowie”. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 25 VIII 1887, k. 75.

⁴⁹ O drugim tomie źródeł pisał: „choć materiał mam już przygotowany, na teraz odłoży się to, gdyż Książę życzy sobie uzupełnić to dokumentami znajdującymi się u brata jego w Gumniskach. Mam więc tam jechać za tydzień. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 25 X 1887, k. 77. Pobyt w Gumniskach się przedłużył i wiązał z dużym wysiłkiem, bo Gorczak nie tylko robił wypisy na potrzeby wydawnictwa, ale i porządkował zbiory, pracując nad nimi całymi dniami. W liście do lwowskiego przyjaciela pisał: „Korzystał z tutejszych zbiorów w tym roku i [Franciszek] Piekosiński, ale że to pewnie wyda dopiero w roku przyszłym, więc ja go wyprzedzę, ale zarazem zmusza mnie to do bardzo starannego wyczytywania, bo on potem może to sprawdzić, a wstyd by był wielki, gdyby się okazało, że mylnie wyczytałem”. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Gumniska 24 XI 1887, k. 78.

⁵⁰ Pisał: „Pracuję ciągle nad wydawnictwem, sprawdzam jeszcze raz kopie z oryginałami i układam indeks, tak że potem tylko paginację dodam. Wiele mam kłopotu z kopiami dokumentów, których oryginały zaginęły, bardzo są niedokładne i błędne, uzupełniać trudno a z błędami drukować nie można”. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 31 XII 1887, k. 80.

⁵¹ Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 24 VIII 1891, k. 84.

⁵² Po wydaniu 3 i 4 tomu źródeł ze sławuckiego archiwum Gorczak pisał: „Otóż otrzymałem pieniądze dopiero przed dwoma tygodniami i to bardzo skromną sumę, bo tylko 300 rubli, tak samo jak za tom II-gi. Nie ma co mówić, jak to odpowiada mojej pracy, trzykroć większej niż

siliły się objawy choroby oczu⁵³. Prowincja wyraźnie nie służyła Gorczakowi⁵⁴. Jego mobilność malała, ale nie pozostawał beczynny. Pracował nad monografią Sapiehów⁵⁵. Służył pomocą Zygmunutowi Luba-Radziwińskiemu w jego kwerendach⁵⁶. Odpowiadał uczonym i arystokratom zainteresowanych sławuckimi

przy tomie II. Oszczędziłem mu z 800 rs. na moim pobycie [we Lwowie] i za to tak liche wynagrodzenie. Szkoda nawet, że naraz dwa tomy drukował [...] Toż to za 162 arkuszy korekty trzeba by dać więcej, a gdzież indeksy, przedmowa i objaśnienia. Namówił Księcia sekretarz jego do tego, który dla mnie jest nieprzychylnym. Ale cóż robić, apelować nie ma do kogo, to też musiałem i to przyjąć. Wobec wydatków, jakie mnie teraz czekają [narodziny kolejnej córki Maryli we wrześniu tego roku], nie mogę i myśleć o przyjeździe do Lwowa, chociaż chciałem się poradzić na oczy, bo nie ma polepszenia, a wnet zapewne wypadnie przystąpić do przygotowania następnego tomu". Ibidem, k. 85. Kiedy jesienią 1896 r. Gorczak pilnował druku kolejnego, 5 tomu źródeł we Lwowie, od zarządu dóbr sławuckich otrzymał pismo z pretensjami: „Dlaczego drukuje się dzieło we Lwowie a nie w Warszawie lub nawet Zaslawiu gdzie jest dobra drukarnia, bo chociażby i druk był tańszy we Lwowie jak tutaj, to pobyt W. Pana we Lwowie, koszt ten znacznie podnosi, a siedzenie W. Pana we Lwowie dla tego, aby 3 arkusze zrobić korekty – J.O. Xiążęć Pan uważa za zbyt cenne bo korekta mogłaby być przesyłana tu pocztą. Najlepiej jednak byłoby drukować w Zaslawiu". ANK, 29/637/0, Archiwum..., sygn. 29/637/517/13, List Laskowskiego do B. Gorczaka. Sławuta 26 X 1896, k. 271.

⁵³ Z końcem 1891 r. Gorczak pisał: „Oczy moje ciągle w niepomyślnym stanie, nie boją wprawdzie, ale są tak osłabione, że wieczorami ani czytać, ani pisać nie mogę, co tylko zacznę, to muszę zaprzestać, bo zaraz wokoło jam ocznych doznaję bólu i zaczyna głowa boleć. Wobec tego nie wiem kiedy się zabiorę do przygotowania następnego tomu, chociaż już dosyć mam materiału przygotowanego jeszcze dawniej". DALO, f. 254, op. 1, spr. 311, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 30 XII 1891, k. 86–87.

⁵⁴ Zrezygnowany donosił: „Ja od dwóch lat nigdzie się nie ruszam [...] stanęło temu na przeszkodzie moje niezdrowie. W lutym zachorowałem i przeciągnęło się to do sierpnia, spodziewałem się wyjechać na kurację, a przynajmniej do poradzenia się do Lwowa, ale spełzło to na niczem. W ogóle stosunki tu dla mnie, a zwłaszcza po śmierci Leona Sapiehy, stają się coraz nieznośniejsze, tak, że dalej trudno wytrzymać; chętnie zamieniałbym to miejsce chociażby i na gorsze we Lwowie, bo tu tylko marnie zdrowie tracę. Czy nie udałoby się tam co znaleźć, czy w bibliotece Dzieduszyckich jest już kto ustalony, może by przez Klemensa udało się co zrobić, proszę Cię bardzo pomyśl o tem szczerze, bo dłużej tu nie wytrzymam. Obecnie mam się lepiej, ale różne okoliczności przeszkadzają zupełnemu polepszeniu. Bardzo bym pragnął przyjechać do Lwowa, dla poradzenia się, bo tutaj nie ma nikogo dobrego". Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 5 X 1893, k. 89–90.

⁵⁵ Pisał: „Zapomniałem wspomnieć że kończę monografię Sapiehów, której dwa tomy wydał [Konstanty] Ożarowski w Petersburgu, z pozostałych papierów po nim ja dodałem resztę". Ibidem, k. 90. Chodzi o pracę pt. „Sapiehowie. Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe” (t. 3, Petersburg 1894). Gorczak dedykował ją zmarłemu w 1893 r. Leonowi Pawłowi Sapieszce.

⁵⁶ W grudniu 1894 r. donosił księciu Sanguszcze: „Radziwiński był tu 8 grudnia cały dzień, spodziewał się zastać już J.O. Xięcia Pana, bo mnie już dawno o to zapytywał. Mówił, że rozpoczyna już pracę nad monografią. Parę razy już żądał ode mnie wyjaśnień i wynotowań w tej mierze z archiwum, a i teraz w bibliotece robił poszukiwania w starych wydawnictwach i kronikach, bo trudno takimi pracami zajmować się na wsi, bez biblioteki". ANK, 29/637/0, Archiwum..., sygn. 29/637/517/13, List B. Gorczaka do R. D. Sanguszki. [Sławuta] 14 XII 1894, k. 384–385. Kilka lat później Gorczak zaproponował wydanie drukiem imiennowego toastu Radziwińskiego, napisanego na cześć księcia Sanguszki. Ibidem, sygn. 29/637/517/19, List Z. Luby-Radziwińskiego do B. Gorczaka. Mukosiejów. 4 III 1901, k. 5.

zbiorami⁵⁷ oraz osobom oferującym kupno określonych dokumentów⁵⁸. Bywało, że w załatwianiu spraw genealogicznych pośredniczyli koledzy z seminarium⁵⁹. Gorczak zajmował się też rozsyłaniem sławuckich wydawnictw najważniejszym polskim bibliotekom⁶⁰ oraz wybitnym uczonym⁶¹. W archiwum gościł młodych utalentowanych historyków⁶². Sławucki archiwista angażował się w szereg

⁵⁷ Dla przykładu Stanisław Tarnowski pisał do niego: „podobno w Książęcem archiwum w Sławucie znajdują się oprócz wydanych w II. tomie wydawnictwa, którym Szanowny Pan kieruje, aktów, jeszcze dokumenta z wieku XVI. odnoszące się do nas, tj. do Tarnowskich. Raczy Szanowny Pan mnie poinformować czy te dokumenty istotnie się znajdują w Sławucie, przy czym jakie to są dokumenty, tj. wypisy z ksiąg grodzkich, czy też akta oryginalne, listy itp.”. Ibidem, sygn. 29/637/517/13, List S. Tarnowskiego do B. Gorczaka [b.m, b.d.], k. 155–156. W podobnej sprawie pisał do Gorczaka w 1895 r. z Wielkopolski hr. Karol Potulicki, który od razu prosił o wykonanie odpisów. Ibidem, k. 357–359. W tym samym roku zwracał się do Gorczaka – o załatwienie sprawy hr. Włodzimierza Platera – Zarząd Główny Dóbr Sławuckich. Ibidem, k. 403. W związku z wytoczoną Potockim sprawą sądową, Franciszek Salezy Potocki prosił o odszukanie dokumentu potwierdzającego datę urodzenia Seweryna Potockiego. Ibidem, sygn. 29/637/517/17, List F.S. Potockiego. Teplik 3/16 VII 1908, k. 151–152.

⁵⁸ Chodziło o spokrewnionego z Sanguszkami hr. Karola Kossowskiego. Odpowiedź była odmowna. Ibidem, sygn. 29/637/517/13, List Pauliny Zdanowicz do B. Gorczaka. Warszawa 10 IX 1901, k. 113–115.

⁵⁹ W 1890 r. zwracał się do Gorczaka – z polecenia księcia Eustachego Sanguszki – uczeń Liskego, Henryk Sawczyński, prosząc o załatwienie sprawy ks. Jana Kudły, który przygotowywał monografię Kańczugi. Dodawał: „Przy tej sposobności trudzenia Łaskawego Pana – co nie jest moją winą – miło mi przypomnieć się Pańskiej pamięci, jako szczerze życzliwy kolega dawny, jakim zawsze pozostaję. Ibidem, List H. Gorczaka. Lwów 16 XII 1890, k. 373–380.

⁶⁰ Dla przykładu dr Zygmunt Celichowski pisał: „Dziękuję najuprzejmiej za łaskawą przesyłkę 5 tomów «Archiwum Sławuckiego», 3 tomów «Sapiehów» i «początków rodu ks. Sanguszków», jako też za łaskawą obietnicę dalszych przesyłek”. Przy okazji prosił o dokumenty do 12 tomu „Actów Tomicianów”. Ibidem, List Z. Celichowskiego. Kórnik 1 IX 1901, k. 625. Rozsyłając sławuckie wydawnictwa, Gorczak nie zapomniał i o lwowskich studentach. Stanisław Wasylewski z Biblioteki Czytelni Akademickiej UL pisał: „Pozwalamy sobie złożyć JW. Panu szczerze i serdeczne podziękowanie za obdarzenie naszych zbiorów wysoce cenną «Monografią XX. Sanguszków». W obecnej, tak dla naszego Towarzystwa ciężkiej materialnie dobie, Towarzystwo za ten dar musi żywić szczerą wdzięczność [...]”. Ibidem, sygn. 29/637/518/2, List S. Wasylewskiego. Lwów 20 XI 1907, k. 1.

⁶¹ Aleksander Jabłonowski pisał: „Jako pracującemu źródłowo nad przeszłością Rusi, potrzebne mi są bezwarunkowo wszystkie i wszelakie Wasze wydawnictwa, a więc nie tylko «Archiwum Sławuckie» jedynie, lecz monografie «Sapiehów», monogr. Książąt Sanguszków, jakiej druk rozpoczynacie, oraz, tyle upragniony «Katalog Rękopisów Arch. Sław.»; słowem – wszystko, co tylko macie i mieć będziecie!”. Ibidem, sygn. 29/637/517/17, List Aleksandra Jabłonowskiego. Warszawa 5 IV 1901, k. 87. Antoni Prochaska donosił: „Otrzymałem wspaniały dar, dwa nowe tomy, Tom VI i VII archiwum Sławuckiego, bardzo ciekawy i ważny materiał XVI w. zawierający do historii naszej. Obszerne omówienie i recenzję pomieszczyć w Kwartalniku histor. Życzę panu jeszcze szereg takich tomów na pożytek nauki wydać [...]”. Ibidem, sygn. 29/637/518/7, List A. Prochaski [b.m.] 7 V 1910, k. 1.

⁶² Latem 1912 r. zapowiedział się Władysław Konopczyński, który zainteresowany pamiętnikiem ks. Teofilii z Jabłonowskich Sapieżyny pisał: „Obawiam się, czy nie za późno uprzedzam o tem Szanownego Pana. Wypadło mi jednak obrócić swą podróż najpierw do Moskwy, potem do Kijowa i dopiero wracając stamtąd zacząć o archiwum Ks. Sanguszków. [...] Wątpię, czy prędko będę się mógł potem wybrać z Krakowa na wschód i dlatego zapamiętałem sobie szczególnie miłe te słowa li-

spraw związanych z wydaniem monografii *Sapiehowie. Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe* (t. 3, Petersburg 1894), ale to pracodawca podejmował najważniejsze decyzje, które Gorczak skrupulatnie realizował⁶³. Książę przesądził m.in. o dedykacji, która pojawiła się w ostatnim tomie monografii Sapiehów⁶⁴. Sławuckiemu archiwście Sanguszko zlecał także zajmowanie się innymi wydawnictwami, które pochłaniały niemało jego czasu⁶⁵.

stu Pańskiego, gdzie Sz. P. pisze o możliwości pracy wyjątkowo i poza zwykłymi godzinami”. Ibidem, sygn. 29/637/518/11, Kartka W. Konopczyńskiego. Kijów 27/14 VI 1912, k. 1–2.

⁶³ Na podstawie uzyskanych informacji Gorczak pisał do księcia: „1) Jako maximum JW. Hr. Ożarowski otrzymać może 1025 rs. to jest: 1000 rs. jako resztę honorarium za 75 arkuszy, stosownie do umowy pierwotnej i 25 rs. za jeden arkusz nadliczbowy. Resztę zaś otrzyma po wykończeniu druku całego, licząc za arkusz druku po 25 rs., co w umowie pierwotnej powinno być uwidocznione i na co wezmę jeszcze osobny kwit. 2) 52 rs. które JW. Hr. Plater dał już Autorowi przy obrachowaniu będą potrącone, jako też za papier 15tu egzemplarzy tomu Igo i 50 egzemplarzy tomu II, które JW. Hr. Ożarowski sam kazał drukować. 3) Czy oprócz tych egzemplarzy 15 i 50 ma Autor otrzymać to, co ma zastrzeżone w umowie? Ma prawo jeśli chce. [dopisek R.S.]. 4) Czy Classen ma przygotować 9 fototypów, czy też 6, i czy do 50 egzemplarzy, czy też do wszystkich tj. 500 podług nadesłanego kosztorysu. 5) Druk tomu III prowadzić ma dalej Trenke po poprawieniu reszty tekstu i korektę nadsyłać do Sławuty. 6) Czy przedmowa, podana w tomie I-ym ulegnie zmianie? Tak. [dopisek R.S.]. 7) Czy można wyznaczyć cenę księgarską na dwa pierwsze tomy teraz, czy też czekać wykończenia fototypów i tomu III-go i tymczasowo nakład zostawić w księgarni [Bronisława] Rymowicza?”. Książę obszerniej odnosił się do punktu 4 i 7 listu Gorczaka. Wydawnictwo – zaplanowane na cztery tomy, w tym 26 arkuszy dokumentów – zostało jego decyzją okrojone. Sanguszko odpowiadał Gorczakowi: „Z tych więc już wydrukowanych 16 arkuszy [tomu III] i reszty rękopisu wydrukować tom III, który tym sposobem, bez dokumentów, będzie miał 26 arkuszy druku, i będzie ostatnim. Drukować go ma Trenke, do końca. [...] Cenę za całe dzieło [...] naznaczyć 15 rs. (za 3 tomy – po ½ rs. za fototyp i po 4 rs. za tom)”. Ibidem, sygn. 29/637/517/13, List B. Gorczaka do R. Sanguszki. 14 VI 1891 [b.m.], k. 431–432; ibidem, List R. Sanguszki do B. Gorczaka. 15 VI 1891 [b.m.], k. 432–434. Gorczak został też wysłany do Petersburga, aby na miejscu dopilnować wszystkich wydawniczych formalności. Ibidem, List B. Gorczaka. Petersburg 16 VII 1891, k. 439–444. Monografię drukowano w petersburskiej drukarni Rymowicza w nakładzie nieco ponad 500 egzemplarzy. Ibidem, k. 453.

⁶⁴ W liście, jaki Gorczak otrzymał od Zarządu Głównego Dóbr Sławuckich, donoszono o życzeniu R. Sanguszki: „Zaraz po tytułowej kartce III tomu niech P. Gorczak wstawić każe dedykację taką: «Drogiej i świętej pamięci Leona Xięcia Sapiehy za którego wezwaniem wziętem się do niniejszego wydawnictwa poświęca w smutku pogrążony Wuj Roman Xiążę Sanguszko, wydawca tomu III, Kolega ze szkolnych ław, Br. Gorczak Konserwator Archiwum Sławuckiego»” Ibidem, List Krukowskiego. Sławuta 12 II 1893, k. 598.

⁶⁵ Chodziło o broszurę Władysława Kleczyńskiego pt. „Najświętsza Panna w Lourdes”, o której Gorczak pisał do księcia: „Gdy p. Kleczyński odmówił prowadzenia korekty swego tłumaczenia, ja na żądanie J.O. Xięcia Pana podjąłem się tego. Za ostatnią korektę [podkreślenie – B.G.] i pomoc przy niej drugiej osoby raczył J.O. Xiążę Pan, na moje przedstawienie przeznaczyć łaskawie 1rs. 50 kop. od ark., które Zarząd Główny [...] już wyasygnował. Zamiast jednak ostatniej korekty, musiałem ich czytać 3, a co najważniejsza rękopis p. Kleczyńskiego przerobić zupełnie, gdyż tłumaczenie dosłowne, niestaranne, wcale ze składnią naszego języka nie zgadzające się, a więc i do druku nieodpowiednie. Miałem z tem wiele pracy, bo ze słownikiem w rękę trzeba było wszystko sprawdzać i poprawiać, w skutek czego druk znacznie się przedłużył, bo trwał 10 miesięcy. 8 pierwszych arkuszy przerobiłem z drukowanego, bo nie spodziewając się zmian, drukarz drukował z oryginału p. Kleczyńskiego”. Ibidem, List B. Gorczaka do R.D. Sanguszki [b.m.] 14 XII 1894, k. 383–384.

Pogarszający się stan zdrowia Gorczaka musiał wpłynąć na zamiar księcia zatrudnienia pomocnika archiwalnego⁶⁶. Wiosną 1900 r. doszło do sporu z Z.L. Radziwińskim o wstęp napisany przez Gorczaka do kolejnego tomu wydawnictwa źródeł archiwalnych. Zdesperowany apelował o pomoc do lwowskiego przyjaciela w imię zasad spajających „szkołę” Liskego⁶⁷. W sporze z Radziwińskim szukał oparcia u innego ucznia Liskego – Aleksandra Czołowskiego (1865–1944)⁶⁸ – z którego opiniami liczono się w Sławucie. W zaognionej sytuacji nasiliło się pragnienie powrotu do Lwowa⁶⁹. Jedną z ważniejszych dla księcia Romana była sprawa ustalenie pochodzenia rodu Sanguszków⁷⁰, czym

⁶⁶ Wiadomo o tym z listu Tadeusza Truskolańskiego do Finkla, który pisał: „Dziś właśnie otrzymałem list od Księcia, który mi donosi, że los mojej kandydatury o posadę w archiwum jego zależy od Pana Gorczaka; a że on ma się mieć na razie znowu lepiej, więc nie chcąc robić mu przykrości przy wątpliwym jego zdrowiu, trzeba by jakoś bardzo delikatnie i oględnie tę sprawę omówić, ale w każdym razie tak, by się na pomocnika już teraz zgodził. On miałby ulgę w pracy a ja pod jego kierownictwem zaprawiałbym się do nowego zawodu, na którym mi, jak wiadomo Panu Doktorowi, tak bardzo zależy. Żąda też Książę, abym panu Małeckiemu, memu protektorowi, objawił warunki, pod jakimi przyjąłbym posadę ową w archiwum. W tym względzie również tylko pan Gorczak mógłby mi dać najważniejsze wskazówki, bo znając Księcia i wiedząc jaka praca przy nim mnie czeka, może mniej więcej osądzić, jakie mi wypadła żądać honorarium i jakie dostałbym”. DALO, f. 254, op. 1, spr. 311, List T. Truskolańskiego do L. Finkla. Pobereże p. Jezupol 23 V 1894, k. 95–96. Nic z tego ostatecznie nie wyszło, choć w międzyczasie zmienił się kandydat – na polecanego przez O. Balzera – ale na jego wygórowane żądania finansowe nie chciał z kolei przystać R. Sanguszko. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 14 IX 1901, k. 104.

⁶⁷ Pisał: „zaklinam Cię na pamięć naszego profesora, Liskego i przyjaźń dla mnie, zrób to koniecznie, porusz i użyj wszystkiego, namawiaj Czołows[kiego] i proś ode mnie – chociaż ja już dosyć prosiłem – bo sprawa jak sam wiesz dobra i jasna. Niech fałsz i obłuda nie triumfuje, a nieuctwo i dyletantyzm góry nie bierze nad nauką, bo Radz[imiński] w pysze swojej nie tylko mnie, ale i Czoł[owski]. uważa za profanów w tej sprawie, chociaż w oczy mu świeci. Teraz prosił Księcia, by Cz[ółowski]. o swoim przyjeździe jego zawiadomił wprost, bo chce od granicy (tam mieszka) razem jechać i w drodze o swoim przekonać. Proszę Cię porusz wszystko, bo tu chodzi o zasadę «nauka nic nie warta, tylko dyletantyzm»”. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 19 IV 1900, k. 98. O Radziwińskim i Czołowskim, z których opiniami liczył się R. Sanguszko, pisał: „Jednego zgubi pycha i lenistwo, bo on [Radziwiński] tylko do przedmowy dobry, gdy kto inny całość przygotuje. Drugi [Czołowski] chciwy i to daleko nie zaprowadzi. Widzę, że obaj przeciw sobie przed Księciem walczą. A ja mam nadzieję wyjdą jak ze Skobielskim. Zwlekał, aż Księciu brakło cierpliwości i poprosił mnie, abym się sam wszystkim zajął”. Ibidem, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 28 XI 1901, k. 107.

⁶⁸ Szerzej zob.: M. Dutkowska, S. Ciara, *Aleksander Czołowski (1865–1944)*, [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. 2, red. J. Maternicki, Paweł Sierżęga, L. Zaskilniak, Rzeszów 2014, s. 191–202; I. Zima, *Aleksander Czołowski 1865–1944. Luminarz lwowskiej kultury*, Gdynia 2011; E. Laszak, *Działalność naukowa Aleksandra Czołowskiego (1865–1944)*, Łódź 2004.

⁶⁹ Na tle sporu z Radziwińskim („swój wstęp chce utrzymać, nędzny bardzo”), z goryczą pisał: „wiesz jak tu żyć można, pracować uczciwie i dobrze. Najlepiej, gdyby tam [we Lwowie] co się znalazło, pomyślcie o tem, wielkich rzeczy nie pragnę; tu bardzo mam mało, jedna korzyść, gdy wyjeżdżam, ale to rzadko się zdarza, a i tak pewnie już koniec”. DALO, f. 254, op. 1, spr. 311, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 19 IV 1900, k. 98.

⁷⁰ Książę zabiegał m.in. o źródła petersburskie, o czym donosił Gorczakowi: „Od Hr. Włodz. Platery mam już odpowiedź – zrobi kwerendę w Metryce Litewskiej, ale nieprędko będzie można dostać jej rezultat, bo obecnie wszyscy na daczach, wakacjach – trudno kogo do roboty namówić”.

zajmował się Gorczak z Radziwińskim, ale i Czołowski⁷¹. Wobec rozbieżnych ustaleń, zwrócono się do wybitnego lwowskiego historyka Oswalda Balzera (1858–1933)⁷². Jego opinia nie została jednak entuzjastycznie przyjęta w Sławucie⁷³.

ANK, 29/637/0, Archiwum..., sygn. 29/637/517/21, Kartka R.D. Sanguszki do B. Gorczaka. Gumńska 16 VII 1901, k. 2.

⁷¹ Gorczak i Czołowski nakłonili do współpracy ks. Zygmunta Dunin-Kozickiego, którego R. Sanguszko nie zgodził się uwzględnić wśród redaktorów planowanego wydawnictwa. Ibidem, sygn. 29/637/517/17, List A. Grudzińskiego. Sławuta 20 V/2 VI 1901, k. 111. Z. Dunin-Kozicki (do 1895 r. archiwariusz i referent fiskalny w Konsystorzku Krakowskim) był wydawcą źródeł, a wynikami swych kwerend chętnie dzielił się z badaczami i miłośnikami przeszłości. Wspólnie z Gorczakiem i Radziwińskim napisał pracę pt. „Sprawa początków rodu XX. Sanguszków” (Lwów 1901). Polemizował przy tym z Radziwińskim. Z jakimi trudnościami wiązała się praca Kozickiego dla R. Sanguszki, zob.: ibidem, sygn. 29/637/517/13, List ks. Zygmunta Dunin-Kozickiego do A. Czołowskiego. 14 VIII 1901, k. 77–88. Kozicki lubił Gorczaka, którego nazywał „pocziwym”. W związku z ocierającą się o skandal sprawą honorarium księdza, Czołowski adresowany do niego list Kozickiego przesłał Gorczakowi. Kozicki nie czuł urazy do Gorczaka i pomagał mu później, m.in. zabiegając u krakowskich zakonnie o mieszkanie dla córki, kiedy oboje pracowali w Bibliotece Czartoryskich. Ibidem, List Z. Dunin-Kozickiego do M. Rafaeli Lubowidzkiej Prow. Przełożonej SS. Nazaretanek w Krakowie. 2 XI 1901 [b.m.], k. 125–126. Szerzej o Kozickim, zob.: E. Knapik, *Ks. Zygmunt Dunin-Kozicki (1854–1912) – archiwista i wydawca źródeł*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2011, r. 56, s. 213–226.

⁷² Szerzej zob.: M. Pyter, *Oswald Balzer i lwowska szkoła historycznoprawna*, Lublin 2010; A. Wierzbicki, *Oswald Balzer (1858–1933)*, [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej*, t. 1, s. 253–268; R. Nowacki, *Oswald Balzer (1858–1933)*, Opole 1998.

⁷³ ANK, 29/637/0, Archiwum..., sygn. 29/637/517/13, Rezultat krytyki prof. Balzera, k. 109. Sam Balzer wysłał do Gorczaka list, w którym pisał: „Treści moich wywodów zapewne Ci powtarzać nie potrzebuję, znasz je z pewnością z obu listów do Xięcia; spodziewam się że nie gniewasz się na mnie, iż nie mogłem się zgodzić na Twoją teorię”. Ibidem, List O. Balzera. Blankenberghe 3 IX 1901, k. 103. „Balzer – komentował z kolei Gorczak – nadesłał już swój wyrok. Gdyby nie teoria L. Radziwińskiego Lubarta i moja to wszystkie trzy rozprawy byłyby dobre, a że X. [Zygmunt-Dunin] Kozicki nie dotyka tego, więc on byłby najlepszy (to zdanie Balzera). Obie teorie odrzuca Balzer, zapomina jednak o tem i przy ocenie Księdza podnosi, iż popełnia błąd kardynalny, zbijając teorię Lubarta, która teraz jest już możliwą – jego zdaniem. Tak więc nie wiadomo czego się trzymać. J^o Xca Mość z takiego wyniku nie bardzo zbudowany, doznał zawodu zupełnego. Spodziewał się czegoś pewnego, a tu nic nie ma”. Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej BN w Warszawie), Rps 2776, Korespondencja Aleksandra Czołowskiego z lat 1875–1943. Litera G., List B. Gorczaka. Sławuta 11 IX 1901, k. 69. Gorczak powracał do ważnej dla niego sprawy i w kolejnym liście, pisząc o Balzerze, nie krył irytacji: „utrzymuje, że teoria Fedora-Lubarta [podkreślenie – B.G.] ma widoki utrzymania się, tylko trzeba wyszukać oryginał [...] niech szanowny profesor tego dokaże! [...] Do Balzera napisałem b. grzecznie, wyrażając, że on sam, mimo pochwał dla pracy Księdza, jest jego największym przeciwnikiem, bo dajmy na to, że utrzyma się teoria P. Radzim[iańskiego], to w co się obróca tak subtelne wywody i znakomita praca wielbego Autora? Spodziewam się, że Balzer gniewa się za to na mnie, bo nic mi nie odpisał, pomimo postawionych pytań”. Ibidem, List B. Gorczaka do A. Czołowskiego. Sławuta 15 X 1901, k. 70. Notatki Gorczaka do pracy o początkach rodu Sanguszków zob. ANK, 29/637/0, Archiwum..., sygn. 29/637/517/17, k. 127–149, 155. W Oddziale Rękopisów Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. Wasyla Stefanyka, w Archiwum Radziwińskich, zachowało się blisko 70 stron materiałów Z.L. Radziwińskiego do wstępu do monografii XX. Sanguszków (1901).

Mimo okresów zniechęcenia, Gorczak pracował wytrwale nad kolejną monografią⁷⁴, do której gromadził źródła, z pomocą najstarszej córki Janiny, w Muzeum Czartoryskich w Krakowie. O krakowskiej kwerendzie donosił Czołowskiemu: „Z dawniejszych rzeczy prawie nic nowego u Czartoryskich nie znalazłem. Dokument z 1386 r. zaczynający się do słów « Fedor Lubhard, dux Luciensis» (Arch. Sław. I. str. 2) zdaje się ulegnie zmianie na «Fedor Lubhardi», ostatnia bowiem litera i wybladła, ale pod wpływem «amonium» wystąpi. Tak się mi to wydaje ale trzeba zyskać pozwolenie na użycie tego lekarstwa. Szkoda, bo Fedor Lubart upadnie teraz, chciałem ratować, ale trudno. Katalogi w Muzeum już dokładnie przejrzałem wszystkie. Przeglądałem i teki Naruszewicza, ale b. mało znajduję. Jedynie XVIII wiek b. obfity. Listy oryginalne tak Sanguszków do królów, jako też odpowiedzi w sprawach publicznych, a także wiele familijnych. Spora tego lista, u nas nieznanne i do monografii niezbędne, ale trzeba czasu więcej niż myślałem. Zamierzałem z końcem tygodnia bieżącego wracać, ale pewnie drugie tyle czasu zajmie”⁷⁵.

Latem 1911 r. Gorczak pisał do Lwowa o przygotowanym do druku katalogu sławuckiego archiwum⁷⁶. Był w tym czasie wyraźnie przygnębiony, narzekał na swój los w Sławucie. „W ogóle po 30stu latach służby znajduję się

Ibidem, f. 91, spr 85/I-2. O ustaleniach dotyczących pochodzenia Sanguszków zob. J.M. Marszałka: *Biblioteka i archiwum Sanguszków...*, s. 11–14.

⁷⁴ *Monografia XX. Sanguszków oraz innych potomków Lubarta-Fedora Olgerdowicza X. Ratneńskiego*, t. 3: *Gaiź koszyrska*, Lwów 1906.

⁷⁵ BN w Warszawie, Rps 2776, List B. Gorczaka do A. Czołowskiego. Kraków 18 XI 1901, k. 74. W sprawie tej Gorczak konsultował się dwa miesiące wcześniej ze Stanisławem Ptaszyckim, który pomimo śmierci 7-letniego syna odpowiadał m.in.: „Fedora Lubarta – dokumenta nie znaj. Dok. z r. 1386 (A.S. I.2) fałszywie wydrukowany – na oryginalne, który oglądałem – Fedor Lubhardi. – W innych p. Lubartowicz. Może panowie mają jaki dokument, ja takiego nie znam. [...] Co do imienia Sanguszko, to nie wiemy [podkreślenie – S.P.], co ono znaczy. Jedno można na pewno powiedzieć, że nie jest pochodzenia ruskiego – według zdania prof. tutejszego uniwersytetu A. Sabatowskiego, znakomitego lingwisty, najlepszego znawcy języka ruskiego”. ANK, 29/637/0, Archiwum..., sygn. 29/637/517/13, List S. Ptaszyckiego do B. Gorczaka. Petersburg 7 X 1901, k. 329–330. Także do Finkla pisał: „Jest to korespondencja Sanguszków z królami, a przeważnie ze Stanisławem Augustem. U nas to rzeczy nieznanne i bardzo się do monografii przydarzą, właśnie to moja część, więc starannie zbieram co jest. Jańcia mi doskonale pomaga. Mamy już ze 150 listów po połowie na każde z nas przypadku”. DALO, f. 254, op. 1, spr. 311, List B. Gorczaka do L. Finkla. Kraków 28 XI 1901, k. 106. Jednocześnie w liście do Czołowskiego narzekał na skromne fundusze: „pieniędzy b. potrzebuję. We dwoje musimy z tego żyć, co dla jednego naznaczone, a tu jeszcze drożej, niż we Lwowie”. BN w Warszawie, Rps 2776, List B. Gorczaka do A. Czołowskiego. Kraków 18 XI 1901, k. 74. Gorczak informował także swego pracodawcę o wynikach kwerendy i przesłał księciu D. Sanguszcze kilkanaście najbardziej interesujących listów. Zaznaczył też: „To, co córka przepisuje, ja potem sprawdzam”. ANK, 29/637/0, Archiwum..., sygn. 29/637/517/13, List B. Gorczaka do R.D. Sanguszki. Kraków 27/14 XI 1901, k. 11–14.

⁷⁶ Pisał: „katalogu, który będzie obejmował zawartość całego tutejszego archiwum, tem pochwalic się nie może sądzę ani państwowe ani prywatne archiwum”. DALO, f. 254, op. 1, spr. 311, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 26 VII 1911, k. 100. Nadmieniał też: „Archiwum Tom VIII wnet też rozpoczne; tutaj wszystko drukować się będzie, w tutejszej drukarni”. Ibidem.

w położeniu bez wyjścia”⁷⁷. Ten dokonany *ad hoc* ponury bilans życia został pomnożony w latach pierwszej wojny, gdy doczekał się dramatycznego epilogu, zakończonego zamordowaniem księcia⁷⁸. W 1923 r. do kraju powróciły z Rosji zbiory R. Sanguszki, a najstarsza córka zmarłego w 1918 r. Gorczaka prosiła A. Czołowskiego o pomoc w odzyskaniu należących do ojca rzeczy (m.in. książek)⁷⁹.

Na koniec warto odpowiedzieć na pytanie: jak współcześni oceniali wysiłki wydawnicze sławuckiego archiwisty? Najwcześniejsza z recenzji, które ukazały się po wydaniu pierwszego tomu *Archiwum*, była najbardziej przychylna, choć krytyczna⁸⁰. Jej autor – krakowski mediewista Anatol Lewicki (1841–1899) – starał się stawiane wydawcom (kierownikiem był Z.L. Radziwiński) zarzuty równoważyć zaletami publikacji. Podkreślał trudności, z jakimi musieli się mie-

⁷⁷ Chodziło zarówno o zdrowie, zwłaszcza kłopoty ze wzrokiem, jak i brak odpowiedniego lokum (musiał ponosić koszty wynajmu mieszkania) oraz przyszłość córki, którą chciał kształcić we Lwowie, a co było trudne ze względów finansowych.

⁷⁸ Brakuje listów Gorczaka do Finkla z okresu pierwszej wojny, ale we wspomnieniu pośmiertnym, jakie ukazało się w 1919 r. na łamach „Kuriera Lwowskiego”, Z.L. Radziwiński pisał: „Nadeszła wszechświatowa wojna, z nią połączone prześladowania zamieszkałych na Wołyniu poddanych państw będących w wojnie z Rosją; nie zdołał się uchronić od niego i nasz, do polityki nie mieszący się wcale Gorczak, zmuszono go do wyjazdu za Dniepr, skąd dzięki protekcji księcia Romana Sanguszki, po pewnym przeciągu czasu pozwolono mu powrócić do Sławuty. Tu się doczekał pierwszego, względnie spokojnego przewrotu politycznego w Rosji i obalenia tronu Romanowych, tu przyszło mu przysłuchiwać się pierwszym pomrukowi zbliżającej się fali bolszewickiej, tu wreszcie na dół jego padło być świadkiem straszliwego pogromu sławuckiego, zakończonego męczeńskim zgonem przezac[nego] jego chlebobdawcy i zniszczeniem doszczętnem umiłowanego przezeń archiwum, a wraz z niem owoców jego trzydziestosześcioletniej koło niego pracy! Ciosy to były dla jego wrażliwej i wątłej natury niemal nie do zniesienia – pozbawionego siłą faktu dokonanego, ulubionego zajęcia, z którym się zżył; widywano go odtąd często, w godzinach jego dawnych zajęć, z laseczką w rękę, wśród szczątków i strzępów archiwalno-bibliotecznych, na obszarze pałacowego obejścia, odgrzebującym wyrwane karty z cennych rękopisów, lub przedarte pergaminy i resztki książek i dokumentów pierwszorzędnej wagi, do niedawna z takim pietyzmem przezeń ochraniających i pielęgnowanych! Tak przeszła złowroga zima i większa część następnego 1918 roku, w drugiej połowie którego zapadłszy na zapalenie płuc, już zeń nie wyszedł i pożegnał w dniu 16. października ten świat”. Z.L. Radziwiński, *Bronisław Gorczak (Wspomnienie pośmiertne)*, „Kurier Lwowski” 1919, nr 261 z 23 września, s. 3–4. O okolicznościach zamordowania Romana Damiana Sanguszki zob.: W. Olasikowicz, *Chłopak ze Sławuty*, Warszawa 1986; J. Reuter, *Książę Roman Sanguszko*, „Tarnowski Kurier Teatralny” 2011, nr 7, <http://www.nawolyniu.pl/artykuly/sanguszko1.htm> [dostęp: 15.06.2019]. O losach zbiorów bibliotecznych i archiwalnych rodu Sanguszków zob.: J.M. Marszałska, *Biblioteka i Archiwum Sanguszków...*, s. 77–156. Losy Gorczaka po wybuchu wielkiej wojny nie rysują się jasno i wymagają uzupełnienia.

⁷⁹ Pisała: „zostałam tą wiadomością bardzo poruszona, ponieważ wraz z temi zbiorami Ks. Sanguszki, śp. Ojcu memu pozwolono było dołączyć swoje rzeczy [...]”. BN w Warszawie, Rps 2776, List Janiny Gorczakówny do A. Czołowskiego. Kolkí 25 IV 1923, k. 77.

⁸⁰ A.L.[ewicki] (rec.), *Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie, wydane nakładem właściciela, pod kierownictwem Z.L. Radziwińskiego, przy współudziale P. Skobielskiego i B. Gorczaka. Tom I. Z trzema tablicami litograficznymi 1366–1506 (We Lwowie, 1887, stron XIV. 204)*, „Przegląd Polski” 1888, t. 22, z. 4, s. 170–174.

rzyć, tj. specyfiką materiału źródłowego, organizacją pracy⁸¹. Dziękował R. Sanguszcze, zauważając: „Wydawnictwo niniejsze jest wydawnictwem prywatnym; nie wolno nam zakreślać dlań granic szerszych, niżli zamierzono, i za to, co mamy, wdzięczni jesteśmy. Otrzymujemy zaś w tym tomie 150 dokumentów, z których 116 albo nieznanych, albo znanych tylko z krótkich wzmianek i wyciągów”⁸².

W podsumowaniu recenzent stwierdzał, że choć „wydawnictwo ma dość dużo błędów” (wyliczenie ich zajęło dwie strony), stanowi „cenny nabytek dla historiografii”⁸³.

Nie znając tej recenzji, Gorczak donosił lwowskiemu przyjacielowi o jej reperkusjach: „Księżciu ktoś z krakowian przysłał ocenę tego tomu ale od razu radzi pozbyć się nadal Skobielskiego, bo niedobry i niesumienny z niego wydawca; radzi mnie to oddać; i bez tego to już zrobione”⁸⁴.

Surowsza była recenzja lwowskiego historyka i archiwisty Antoniego Prochaski (1852–1930) oraz heraldyka i genealoga Józefa Wolffa (1852–1900)⁸⁵. Chociaż wskazywali na zalety sławuckiego wydawnictwa⁸⁶, informowali o licznych pomyłkach, lakonicznych opisach źródeł, braku ścisłego przestrzegania „przyjętych dzisiaj zasad wydawniczych”⁸⁷, ogłaszaniu dokumentów z błędnych kopii. Wspomniani badacze pisali: „Inna wada początkującego wydawnictwa jest taka, że już po wydrukowaniu tekstu, w którym przy każdej miejscowości i ważniejszym ustępie tekstu jest odnośnik, przyszedł kierownik wydawnictwa

⁸¹ Recenzent pisał: „Co do samego sposobu wydania, to wydawca, a raczej kierownik wydawnictwa, miał tutaj oprócz zwyczajnych [...], jeszcze z innymi trudnościami do walczenia, wynikającymi najpierw stąd, że większa część jego dokumentów pisana językiem ruskim, skutkiem czego przypadło mu niemal pierwsze w wydaniu ruskich dokumentów dla polskich czytelników przełamywać lody, – a następnie pochodzącymi ze zbiorowej pracy, jaką jest praca niniejsza, albowiem przy takiej pracy trudno uniknąć niejednostajności w traktowaniu przedmiotu i zamieszania pod względem technicznym. W ogóle biorąc, wywiązano się tutaj z zadania jeszcze dosyć szczęśliwie, a przede wszystkim sumiennie. Sumiennosc tę podnieść winniśmy najbardziej, bo na każdym kroku widać tutaj lekkie niemal starania, aby było jak najlepiej; wydawca nie zaniedbuje żadnej uwagi, choćby spóźnionej, jeżeli idzie o wyjaśnienie sprawy, i nie waha się nigdy przyznać do błędu, jeżeli się na nim później spostrzeżę. Sumiennosc to rzadka i na wszelkie uznanie zasługująca”. Ibidem, s. 171.

⁸² Ibidem.

⁸³ Ibidem, s. 176.

⁸⁴ DALO, f. 254, op. 1, spr. 311, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta. 25 X 1887, k. 77.

⁸⁵ A. Prochaska i J. Wolff (rec.), *Archiwum ksiąg Sanguszków w Sławucie wydane nakładem właściciela pod kierownictwem Z.L. Radziwińskiego przy współudziale P. Skobielskiego i B. Gorczaka. Tom I, (1366–1506) z trzema tablicami litografowanymi. Lwów druk Instyt. Staurop. 1887, str. XXIX i 204, „Ateneum” 1887, t. 4(48), z. 12, s. 531–540.*

⁸⁶ Prochaska pisał: „Wydanie wspaniałe, papier i druk również, jak i podobizny znaków wodnych z księgi Bony lub pieczęci świadczą o dobrych chęciach wydawcy, a świadczy o nich również i wzmocniona redakcja, gdyż na publikację obejmującą 150 dokumentów, składają się trzy siły wydawnicze. Dokumenta, których większa połowa zupełnie nie była znana, zawierają materiał ciekawy i ważny, odnoszący się treścią swoją głównie do historii starego Wołynia [...]”. Ibidem, s. 531.

⁸⁷ Ibidem, s. 535.

do przekonania, że notki odnoszące się do miejscowości najwłaściwiej powinny być umieszczone nie w objaśnieniach do dokumentów, lecz raczej w odrębnym indeksie. Indeks atoli nie jest zupełnym i wyczerpującym. Te same braki mają objaśnienia do dokumentów, które trzeba szukać nie tam, gdzie powinny być umieszczone, a nadto nie wiedzieć tu co do czego należy. Brak planu wydawniczego jest tak dotkliwym, że chcąc korzystać z tego tomu, musimy na każdym kroku zaglądać do spisu omyłek lub spisu chronologicznego, dalej do indeksu miejscowości, a wreszcie do objaśnień, a i natenczas jeszcze nie mamy pewności i musimy kontrolować daty, aby błędu nie zrobić”⁸⁸.

Recenzenci zarzucali sławuckiemu wydawnictwu brak oryginałów i kopii z innych archiwów, krajowych i zagranicznych, przede wszystkim Metryki Litewskiej⁸⁹.

Najsurowsza krytyka spadła na wydawców ze strony ucznia Liskego i badacza panowania Władysława Warneńczyka, Saturnina Kwiatkowskiego (1856–1902), który, oceniając skalę popełnionych błędów, nie wahał się pytać na łamach „Kwartalnika Historycznego” o lekceważenie przyjętego na siebie zadania⁹⁰. Recenzent, zastanawiając się nad źródłem trudności, pisał: „Mojem zdaniem przyczyna leży w tem, że dwóch mieszkańców mieszkających poza Lwowem, mogło tu tylko chwilowo bawić, a jeszcze więcej, że wszyscy trzej w tytule wymienieni panowie nie przedyskutowali dokładnie planu wydawnictwa, a tak szedł każdy odmienną drogą. Jestem też głęboko przekonany, że j e d e n [wyróżnienie – S.K.], byłby lepiej wywiązał się z zadania”⁹¹.

Jak widać debiutancki tom *Archiwum* spotkał się ze zgodną krytyką recenzentów, którzy, chwając samą inicjatywę R. Sanguszki, nie oszczędzali wydawnictwa, wskazując na brak profesjonalizmu oraz rozbieżności wśród wydawców. Trzeba więc zapytać czy owa krytyka wpłynęła na jakość kolejnego tomu wydawnictwa, za który odpowiadał Gorczak. S. Kwiatkowski także w następnej recenzji⁹² wytykał seminaryjnemu koledze szereg błędów⁹³, ale recenzję kończył

⁸⁸ Ibidem, s. 535–536.

⁸⁹ Ibidem, s. 536–540. J. Wolff wskazywał na odszukane w Metryce Litewskiej dokumenty odnoszące się do Sanguszków.

⁹⁰ S. Kwiatkowski (rec.), *Archiwum ksiąg Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie wydane nakładem właściciela pod kierownictwem Z.L. Radziwińskiego przy współudziale P. Skobielskiego i B. Gorczaka, tom I, z trzema tablicami litografowanymi 1366–1506. Lwów, drukarnia Instytutu Stauropigiańskiego, 1887, 4° str. XXIX i 204*, „Kwartalnik Historyczny” 1887, r. 2, s. 101.

⁹¹ Ibidem, s. 102.

⁹² Idem (rec.), *Archiwum ksiąg Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie wydane nakładem właściciela przez Z.L. Radziwińskiego i B. Gorczaka, tom II, z sześcioma tablicami litografowanymi 1284 do 1506. Lwów, drukarnia Instytutu Stauropigiańskiego, 1888, 4° str. XXXVI i 380*, „Kwartalnik Historyczny” 1889, r. 3, s. 314–318.

⁹³ Dotyczyły one samego tekstu i nagłówków dokumentów, niepodawania sygnatur dla źródeł pochodzących ze Sławuty i Gumnisk, niedokładnych opisów tablic i pieczęci, wadliwego spisu rzeczy oraz regestów, o których recenzent pisał: „Pożytków z nich mało lub żadnego, bo wydawca nie uważał za swój obowiązek przeszukać dokładnie ostatnich tomów Aktów grodz. i ziemskich prof. Liskego,

słowa: „wydawca pojął rzecz o wiele sumiennie niż wydawcy tomu I, bo przystąpił do druku dopiero po należytem przygotowaniu materiału i wprowadził też znaczne ulepszenia. Wobec tego należy się spodziewać – dodawał – że tom III będzie jeszcze lepiej wydany niż obecny”⁹⁴. Nie pomylił się, a oceniając tom trzeci i czwarty *Archiwum* uznał, że oba „wydano zupełnie odpowiednio do wymagań naukowych”⁹⁵. Można nawet powiedzieć, że Kwiatkowski był pod wrażeniem pracowitości Gorczaka, czemu dawał wyraz zauważając: „[...] zebrać w stosunkowo krótkim czasie tak wielki materiał, przygotować go do druku i druk ten ukończyć, było pracą niemałą i świadczy o wielkiej pilności i sumiennem pojęciu obowiązków przez konserwatora archiwalnego”⁹⁶.

Chwalił też właściciela Sławuty⁹⁷. Gorczak – uważał – dostarczył badaczom pierwszorzędneho materiału nie tylko do dziejów rodu Sanguszków, ale i Wołynia.

Podobnie kolejne tomy *Archiwum* ocenił A. Prochaska: „W pierwszych dwóch tomach zauważyliśmy pewną nieśmiałość wydawców, objawiającą się tak w planie wydawnictwa, jako też w sposobie wydania, pewną chwiejność i brak stałych zasad wydawniczych [...] Zarzutu tego nie można żadną miarą zastosować do tomów będących przedmiotem niniejszego sprawozdania”⁹⁸.

Recenzent podkreślał, że wydawca jest profesjonalistą, który dobrze przysłużył się nauce⁹⁹.

Kolejne wyrazy uznania przyszły po wydaniu tomu piątego *Archiwum*, gdy lwowski mediewista Aleksander Semkowicz (1850–1923) stwierdzał: „W przeciągu dziesięciu lat wyszło nakładem ks. Romana Sanguszki, pięć sporych tomów obejmujących dokumenta przechowywane w archiwum sławuckiem z lat

tudzież archiwów krajowych lwowskich i krakowskich, aby skontrolować, o ile zapiski regestów oddają dobrze treść. Zresztą regesta te pożerają bardzo dużo miejsca [...], gdyż drukowano je z wszelkimi formułami, dalej nie odznaczył wydawca regestów drukiem lub w inny sposób od dokumentów podanych w całości, a wreszcie pisownia ich jest jak Bóg dał [...] Przecież nie należało się stosować do pisowni manuskryptów, pochodzących z końca XVI, XVII i XVIII w.” Ibidem, s. 316.

⁹⁴ Recenzent doceniał opisy dokumentów, przygotowane indeksy, oraz staranną korektę.

⁹⁵ S. Kwiatkowski (rec.), *Archiwum ksiąg Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie wydane przez B. Gorczaka, konserwatora tegoż archiwum. Tom III 1432–1534, str. XXXV i 556; tom IV, str. XXXIII i 647. Lwów, nakładem właściciela, druk Zakładu im. Ossolińskich*, „Kwartalnik Historyczny” 1892, r. 6, s. 154–159.

⁹⁶ Ibidem, s. 155.

⁹⁷ Pisał: „[...] postanowił właściciel archiwum, który sobie pięknym tym dyplomatarium prawdziwy pomnik buduje, nie szczędzić żadnych kosztów, aby uzupełnić materiał archiwum sławuckiego zbiorami innych, tak publicznych jak i prywatnych archiwów”. Ibidem.

⁹⁸ A. Prochaska (rec.), *„Archiwum ksiąg Sanguszków w Sławucie”*. Tom III str. 554 i XXV; t. IV str. 697 i XXXIII, Lwów 1890. *Nakładem właściciela archiwum wydał Bronisław Gorczak, konserwator tegoż archiwum*, „Ateneum” 1891, t. 3(63), z. 7, s. 172–176.

⁹⁹ Ibidem, s. 175. Prochaska chwalił też R. Sanguszkę, który „nie szczędzi kosztów, ani nakładów, aby z Metryki litewskiej, w Moskwie będącej, z archiwum Nieświeskiego, ze zbiorów lwowskich w Ossolineum, z biblioteki Czartoryskich, Czapskich w Stańkowie, petersburskich zapełnić luki znajdujące się w zbiorach sławuckich. Cześć mu przeto i wdzięczność składa nauka”. Ibidem, s. 176.

1284–1547. Kto sam doświadczył, ile wyteżenia umysłowego i fizycznego wymaga praca wydawnicza, nie poskąpi szanownemu wydawcy szczerych słów uznania za trud, jakiego się podjął dla pożytku nauki i za pośpiech, z jakim dzieła tego dokonał¹⁰⁰.

Pochlebna była również recenzja ostatnich dwóch tomów wydawnictwa pióra Prochaski¹⁰¹, który zauważając jedynie drobne błędy i niedokładności, adresował je do Z.L. Radziwińskiego, autora przedmowy do tomu siódmego.

W międzyczasie wspomniany historyk odniósł się do rozpraw traktujących o pochodzeniu Sanguszków¹⁰², które na prośbę właściciela Sławuty ocenił poufnie O. Balzer¹⁰³. Była wśród nich i rozprawa Gorczaka¹⁰⁴. Sposób, w jaki ten usiłował dowieść, że Fedor Olgierdowicz zmarł na początku wieku XV i nosił litewskie imię Sanguszko, nie przekonał Prochaski, który zakwestionował opieranie się na późnej kronice Bychowca¹⁰⁵ oraz brak dowodu filologicznego¹⁰⁶. Z niemałym uznaniem spotkał się na łamach „Kwartalnika” wydany rok później przez Gorczaka *Katalog rękopisów* (1902). Historyk szkolnictwa i badacz dziejów zakonów na Litwie i Rusi Jan Marek Giżycki (1844–1925) ocenił: „wygląda książka bardzo pięknie, wydana jest nader starannie, bo omyłek i sprostowań, bardzo nieznaczących, zaledwie kilkanaście!”¹⁰⁷. Rzecz obejmowała: dzieje sławuckiego archiwum, właściwy katalog, oraz trzy indeksy. Zdaniem

¹⁰⁰ A. Semkowicz (rec.), *Archiwum książąt Sanguszków w Sławucie, wydane przez Bronisława Gorczaka. Tom V. 1513–1547, wraz ze spisem chronologicznym dokumentów do t. I–V. We Lwowie. Nakładem właściciela, 1897, 4°, str. I–X. I–XXI.456. I–CXVI*, „Kwartalnik Historyczny” 1898, r. 12, s. 404–410.

¹⁰¹ A. Prochaska (rec.), *Archiwum XX. Sanguszków w Sławucie. Tom V, VII. Lwów, 1910 r. 4°, str. 305, 360*, „Kwartalnik Historyczny” 1910, r. 24, s. 669–673.

¹⁰² Idem (rec.), *Gorczak Bronisław, Początki rodu XX. Sanguszków. Lwów 1901; Radziwiński Z.L., Wstępne słowo do monografii X. Fedora Olgierdowicza i jego potomków. Lwów 1901; Kozicki Zygmunt Dunin ks., W sprawie rodowodu XX. Sanguszków. Lwów 1901; Radziwiński Z.L., Odpowiedź księdzu Kozickiemu w sprawie rodowodu XX. Sanguszków. Lwów 1901*, „Kwartalnik Historyczny” 1902, r. 16, s. 650–651.

¹⁰³ Zob. przyp. 73.

¹⁰⁴ B. Gorczak, *Początki rodu XX. Sanguszków*, [w:] Z.L. Radziwiński, B. Gorczak, X. Z.D. Kozicki, *Sprawa początków rodu XX. Sanguszków*, Lwów 1901, s. 35–55.

¹⁰⁵ Prochaska pisał: „Opiera się autor na kronice Bychowca, pochodzącej jak wiadomo z XVI w. w której czytamy, że szósty syn Olgierda nazywał się Fedor Sanguszko i że miał Luboim w udziale, co powtarza za Bychowcem Strykowski. Pomijając ten wzgląd, że Bychowiec dla genealogii Giedyminowiczów jest źródłem niepewnym i późnym, dodać należy i to jeszcze, że żadne współczesne źródło, żaden dokument z XV w. nie popiera twierdzenia Bychowca”. Idem (rec.), *Gorczak Bronisław, Początki rodu XX. Sanguszków...*, s. 651.

¹⁰⁶ Stwierdzał, że „Autor nawet nie próbował dowieść, że imię Sanguszko jest czysto litewskim, co ze względu na jego hipotezę koniecznym należało uczynić”. Ibidem. Z podobnych względów recenzent odrzucił przypuszczenia Radziwińskiego. Nie przekonał go również ks. Kozicki.

¹⁰⁷ Wołyniak [Jan Marek Giżycki] (rec.), *Gorczak Bronisław, Katalog rękopisów Archiwum XX. Sanguszków w Sławucie. Sławuta 1902, in 8°, str. XLV i 488*, „Kwartalnik Historyczny” 1903, r. 17, s. 75–77.

Giżyckiego, historia archiwum została przedstawiona „wyczerpująco”, a o aktualnym sławuckim archiwariuszu recenzent pisał, że jest „znany z sumiennych prac swoich i gorliwej działalności wydawniczej”¹⁰⁸. Chwalił też część katalogową oraz indeksy¹⁰⁹. Jak o sobie samym pisał Gorczak? Powściągliwie. Raczej przybliżał warunki, w jakich przyszło mu pełnić obowiązki archiwisty¹¹⁰ i bibliotekarza¹¹¹, podkreślając zasługi innych: swego poprzednika, L. Romanowskiego¹¹², oraz przyjaciół archiwum, w tym śp. Liskego¹¹³.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 76.

¹⁰⁹ Pisał: „W katalogu wyliczono 1127 rękopisów: przy każdym podany rok, a przynajmniej czas, kiedy napisany, format, opisana oprawa, wyrażono czy to oryginał, czy kopia, podano dokładnie tytuł i inne bibliograficzne wskazówki [...] Indeks, ułożony bardzo starannie, jest zupełnie wyczerpujący i dokładny”. Ibidem. Zob. także uwagi Aleksandra Suszko, który omawiał wydawnictwo Gorczaka z uwagi na jego przydatność dla dziejów Ukrainy: idem, (rec.), *Katalog rękopisów archiwum XX Sanguszków w Sławucie ułożył i historię tegoż archiwum skreślił Bronisław Gorczak, konserwator zbiorów sławuckich w Sławucie, nakładem właściciela, 1902* [...], „Zapiski naukowego towarzystwa im. T. Ševčenka” 1903, t. 55, s. 19–23.

¹¹⁰ „W 1878 r. zwiedził archiwum D-r A. Prochaska [...] i zostawił plan uporządkowania archiwum, polegający na bezwzględnej chronologii (nie zważając na to, do kogo, lub do czego się odnosi dany dokument). Obecny archiwariusz, bezpośredni następca Romanowskiego, od 1881 r. (Bronisław Gorczak), w porozumieniu ze swoim Profesorem ś.p. X. Liskem i z D-rem Prochaską, a za zgodą właściciela plan ten zatrzymał. Wobec nieładu jaki panował, gdy wszystko spoczywało w paczkach i skrzynkach, poustawianych jedna na drugiej, nosząc ślady przewiezienia z Zasławia, pokryte pyłem; było to jedynym punktem wyjścia. Nie było ani śladu instrukcji, ani też jakiegokolwiek postępowania. Nado chronologia dogadzała i zgadzała się z planem wydawnictwa, również chronologicznym, które już w 1883 r. rozpoczęło. Wskutek tego najdawniejsze dokumenty i akta, a także listy zostały w powyższy sposób ułożone, spisane w katalog kartkowy, który z końcem 1897 roku doszedł do pokaznej cyfry 30.000 kartek. Gdy nadeszła pora na monografię, a nado dla szybszego zamknięcia wewnętrznych prac archiwalnych, okazała się potrzeba innego układu, mianowicie przedmiotowego. W 1898 r. po naradach z D-rem Al. Czołowskim i P. Z.L. Radziwińskim wprowadzono nowy podział: 1) Rękopisy. 2) Dokumenty. 3) Akta. 4) Listy. 5) Mapy i plany. 6) Miscellanea. Rezultatem pracy w tym nowym kierunku jest świeży układ rękopisów, ujętych w obecny katalog (chronologicznie). Do dawnych rękopisów dodano nowe, wyjęte z fascykułów inwentarze, rachunki i w ogóle księgi różne. Ułożono je chronologicznie, dano numera głównie bieżące, a obok nich paralelne ze streszczeniem, wyjętem z ogólnego katalogu kartkowego. W oddziale drugim (dokumentów) wyjęto pergaminy, które będą miały osobny katalog drukowany, obecnie rozpoczęty. Potem przyjdzie kolej na akta”. B. Gorczak, *Katalog rękopisów archiwum XX Sanguszków w Sławucie ułożył i historię tegoż archiwum skreślił* [...], Sławuta 1902, s. 42–43. Wydaje się, że takie naświetlenie procesu porządkowania zasobu archiwum sławuckiego wynikało z wiedzy Gorczaka o stosowaniu odmiennych zasad, w tym proweniencji.

¹¹¹ „Uzupełnieniem archiwum jest biblioteka, przekazana X. Romanowi przez Stryja, zawierająca w sobie 6000 dzieł, przeważnie dawnych i treści poważniejszej. [...] Bibliotekarzem od 1891 roku jest obecny archiwariusz, który bibliotekę przyprowadził do porządku i katalogi uzupełnił i na nowo je ułożył”. Ibidem, s. 44.

¹¹² Ibidem, s. 41–42.

¹¹³ „Niemale też uznanie i wdzięczność wyrazić trzeba i P. Z.L. Radziwińskiemu, sąsiadowi Sławuty, który zawsze sprzyjał sprawom archiwum i był im pomocnym radą i czynem, zarówno jak D-r Al. Czołowski, a dawniej Prof. X. Liske i wielu innych”. Ibidem, s. 44.

Bronisław Gorczak był przedstawicielem tej generacji polskiej inteligencji, która, wyrastając w dobie narodowej niewoli, doceniała możliwości, jakie otworzyły się przed nią w zaborze austriackim po 1864 r. Pokolenia korzystającego w całej rozciągłości z polonizacji galicyjskich uniwersytetów, które w istocie stały się ośrodkami przygotowywania narodowych elit¹¹⁴. Wymagający profesor historii powszechnej UL, Ksawery Liske, nagradzał i promował tych studentów, którzy wykazywali się określonymi cechami charakteru, wśród których dociekliwość, krytycyzm, sumienność, pracowitość i wytrwałość należały do wyjątkowo cenniejących¹¹⁵. Wiele wskazuje, że wychowawczy program Liskego padł na podatny grunt i wpływał na życie uczniów, m.in. B. Gorczaka. Ponad 30 lat jego archiwalnej pracy pod zaborem rosyjskim przekonuje, że utalentowany absolwent lwowskiej historii poświęcił wiedzę i umiejętności nie tylko księciu Sanguszcze, ale i czemuś większemu, co dla generacji Polaków urodzonych w połowie XIX stulecia miało istotne znaczenie i co można określić mianem kultu profesji, dążeniem do nadawania inteligenckim obowiązkom szczególnego znaczenia. Dlatego w korespondencji z Finklem Gorczak zwykł podkreślać swój profesjonalizm w wypełnianiu archiwalnych obowiązków. Napawały go dumą pochlebne opinie gości o sławuckim archiwum. Nie miał też kompleksów, polemizował nie tylko z Radziwińskim, ale i Balzerem. Bo chociaż nie zrealizował marzeń o doktoracie z epoki Jana Kazimierza, miał poczucie własnej wartości, wynikające zarówno z pracy pod kierunkiem Liskego, jak i późniejszej archiwalnej, w tym związanej ze sławuckimi wydawnictwami, do których przyczynił się w ogromnej mierze. Nie mając zasadniczego wpływu na kształt pierwszego tomu wydawnictwa, wyciągnął wnioski z krytycznych uwag wysuwanych pod adresem następnego i spożytkował je w takiej mierze, że kolejne tomy przyjmowane były z uznaniem i podkreśleniem fachowości wydawcy. Wydaje się, że właśnie prace wydawnicze pozwalały – pomimo rozmaitych życiowych kłopotów i trudności materialnych wynikających z określonych uwarunkowań społeczno-politycznych i gospodarczych związanych z nadprodukcją inteligencji¹¹⁶ – wytrwać na niełatwej posadzie sławuckiego archiwisty i biblio-

¹¹⁴ J. Maternicki, *Złote lata historiografii polskiej we Lwowie*, Rzeszów 2015; *Historia na Uniwersytecie Lwowskim. Badania i nauczanie (do 1939 roku)*, red. idem, J. Pisulińska i L. Zaskilniak, Rzeszów 2016; M. Stinia, *Uniwersytet Jagielloński w latach 1871–1914. Modernizacja procesu nauczania*, Kraków 2014; *Katedra historii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim – odniesienia, interpretacje, pamięć*, red. K.K. Daszyk i T. Korgol, Kraków 2019.

¹¹⁵ J. Maternicki, *Epoka Ksawerego Liskego (1871/72–1891/92). Dydaktyka i badania*, [w:] idem, *Złote lata historiografii...*, s. 91–124.

¹¹⁶ S. Ciara, *Finansowe kłopoty galicyjskich uczonych na przełomie XIX i XX w.*, „Przegląd Historyczny” 2005, t. 96, z. 4, s. 573–586. Autor pisze o dochodach archiwistów wykładających na uniwersytetach nie tylko w Galicji, ale i w Królestwie. Dochodzi do wniosku, że „pracujący w Galicji polscy uczeni z pewnością nie mieli łatwego życia i nie opływali w nadmierne dostatki”, a spore osiągnięcia w dziedzinie historiografii były „zasługą profesorów, fanatyków wiedzy”. Ibidem, s. 585–586; T. Hajdu, *Konsekwencje wzrostu liczbowego inteligencji przed i po pierwszej wojnie światowej*, „Kwartalnik Historyczny” 1988, r. 95, nr 4, s. 155–178; J. Jedlicki, *Kwestia nadprodukcji inteligencji w Królestwie*

tekarza. Magdalena Micińska, charakteryzując półwiecze po upadku powstania styczniowego nazywane „złotym wiekiem” w dziejach polskich elit umysłowych, podkreśla rosnące rzesze inteligencji ubogiej. Zauważa, że „z jednej strony był to czas, kiedy świadomość własna inteligencji jako warstwy odrębnej, homogenicznej i realizującej własne odrębne cele ugruntowała się na skalę przedtem niespotykaną, z drugiej zaś pogłębiał się rozziw między poziomem życia «wysokiej» inteligencji z zamożnych dzielnic dużych miast a inteligencją prowincjonalną oraz inteligentnym proletariatem z wielkomijskich peryferii”¹¹⁷. Ogrom zniszczeń, jakim uległa w 1917 r. Sławuta, musiał być dla Gorczaka porażający. Patrząc na rozmiary barbarzyństwa, ratując ze zgłiszcz resztki zbiorów, może niekoniecznie miał poczucie życiowej katastrofy, co sugerował we wspomnieniu Zygmunt Luba-Radzimiński¹¹⁸. Jego postawa po zniszczeniu pałacu koresponduje z zasadami, jakim hołdował przez większą część swego życia. Wieloletni archiwalny trud Gorczaka był w znacznej mierze pochodną wiary w pozytywistyczne ideały¹¹⁹. Pozwoliły mu one ocalić dla kolejnych pokoleń wiele z bezcennych źródeł, które były prawdziwą *idée fixe* dziewiętnastowiecznych historyków¹²⁰. Julian Dybiec doszedł do wniosku, że „Nic tak silnie nie oddziało na utrzymanie ciągłości narodowej jak badania historyczne i ich popularyzacja”¹²¹. B. Gorczak i jego koledzy dojrzewali we Lwowie w atmosferze wielkiego kultu dla nauki oraz przekonaniu, że jest ona formą służby narodowi i ojczyźnie¹²², niezależnie od takich czy innych sympatii

Polskim po powstaniu styczniowym, [w:] *Inteligencja polska pod zaborami. Studia*, red. R. Czepulnis-Rastenis, Warszawa 1978, s. 217–260.

¹¹⁷ M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008, s. 48; R. Czepulnis-Rastenis, *Ludzie nauki i talentu. Szkice o świadomości społecznej inteligencji polskiej w zaborze rosyjskim*, Warszawa 1988.

¹¹⁸ Nie wszystko zresztą uległo zniszczeniu, bowiem w 1915 r. Roman Damian Sanguszko zdecydował o stopniowym wywożeniu najcenniejszych archiwaliów i księgozbioru ze Sławuty do Gumnisk w Galicji. Po traktacie ryskim Sanguszkowie odzyskali wywiezione w głąb Rosji zbiory. Szerzej zob.: J.M. Marszałska, *Szkieł do dziejów bibliotek...*, s. 223–224.

¹¹⁹ M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach...*, s. 86–101; J. Kurczewska, *Spoleczny wzór uczonego na podstawie warszawskiej pracy pozytywistycznej*, [w:] *Inteligencja polska XIX i XX w.: Studia*, red. R. Czepulnis-Rastenis, t. 4, Warszawa 1985, s. 135–160; H. Kozłowska-Sabatowska, *Ideologia pozytywizmu galicyjskiego 1864–1881*, Wrocław 1978.

¹²⁰ D.R. Kelley, *Losy historii. Badanie przeszłości od Herdera do Huizingi*, tłum. J. Dobrowolski, Warszawa 2010; A.F. Grabski, *Dzieje historiografii*, wprowadzenie R. Stobiecki, Poznań 2003. Przekonanie dziewiętnastowiecznych historyków o specjalnym statusie epistemologicznym źródła historycznego Jerzy Topolski potraktował jako przejaw „mitu źródeł historycznych”. Idem, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996, s. 335–348.

¹²¹ J. Dybiec, *Nie tylko szabłą. Nauka i kultura polska w walce o utrzymanie tożsamości narodowej 1795–1918*, Kraków 2004, s. 325.

¹²² Szerzej zob.: J. Maternicki, *Historia i życie narodu. Poglądy i postawy historyków polskich XIX i XX w.*, Rzeszów 2009, s. 229–271. Dla O. Balzera „Archiwum miało być wychowawcą badaczy, źródłem prawdziwych świadectw przeszłości, archiwiści mieli być armią czynną, gotową do boju w razie potrzeby odparcia jakichkolwiek wrogich zakusów, czy chodziło o sprawy ogólne, zasadnicze czy szczegółowe, jak na prz[ykład] próby oderwania Morskiego Oka”. S. Ptaszycki, *Moje wspomnie-*

politycznych¹²³. Uczestniczący w powstaniu styczniowym Liske, w roli profesora uniwersytetu dawał wymowny dowód poświęcenia, kiedy mimo ciężkiej choroby gromadził seminarzystów u swego łóżka. Uczniowie – wśród nich i Gorczak – wiele z jego ideałów uznali za swoje, pracując, wbrew różnym przeciwnościom, nad dalszym rozwojem polskiej historiografii i archiwistyki.

Źródła

Archiwum Narodowe w Krakowie

29/637/0 Archiwum Sanguszków 1284–1945 [2000], sygn. 29/637/517/13, 29/637/517/17, 29/657/517/21.

Archiwum Państwowe Obwodu Lwowskiego

Fond 254 Finkel Ludwik, professor Lvovskogo universiteta im. Iana Kazimira, op. 1, Ludwik Finkel 1858–1930, spr. 311.

Biblioteka Narodowa w Warszawie

Rps 2776, Korespondencja Aleksandra Czołowskiego z lat 1875–1943.

Bibliografia

Archiwum Ksiąząt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie wydane nakładem właściciela pod kierownictwem Z. L. Radziwińskiego przy współudziale P. Skobielskiego i B. Gorczaka, t. 1, Lwów 1887.

Bańkowski P., *Porządkowanie archiwaliów prywatnych*, „Archeion” 1951, t. 19–20, s. 202, https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/archeion/Arch_XIX-XX_cz_1.pdf [dostęp: 18.03.2020].

Berkovs’kij V., *Gorčak Bronislav*, [w:] *Ukraïns’ka arhivha encyklopediâ*, red. kol.: I.B. Matáš, Kijów 2008, s. 250.

Berkovs’kij V., *Misto Slavyta âk centr magnats’koï latifundii knâziv Sangušktiv na Volini*, „Ukraïns’ka polonistika”, Vip. 2, s. 27–39.

Błachowska K., *Ludwik Finkel (1858–1930)*, [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. 1, red. J. Maternicki przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007.

nia osobiste o ś.p. Prof. Oswaldzie Balzerze, „Archeion” 1933, t. 11, s. 5. Podobną myśl – w liście do Wydziału Krajowego (1896) – wyraził Franciszek Piekosiński, zauważając: „odkąd utraciliśmy niezawisłość polityczną pozostała nam już tylko jedna, co prawda nieomylna i niezawodna broń, którą jesteśmy w stanie być nasz narodowy i miejsce nam należne pomiędzy cywilizowanymi narodami świata utrzymać i obronić. Tą bronią jest nauka. Jest ona bronią niezawodną”. Cyt. za: S. Ciara, *Rola archiwów i archiwistów lwowskich w polskim życiu narodowym Galicji do 1918 roku*, [w:] *Miejsce i rola historii oraz historyków w życiu narodu polskiego i ukraińskiego w XIX i XX wieku*, red. J. Pisulińska, P. Sierżęga, L. Zaskilniak, Rzeszów 2008, s. 267.

¹²³ O sympatiach politycznych Gorczaka niewiele wiadomo. W listach do Finkla znalazła się zaledwie jedna wzmianka, w której ironicznie skomentował stosunki polityczne panujące w Galicji: „W ogóle wiele tam się u was zmienia, tak że gdy prawdziwi Galicjanie po roku niebytności tam przyjadą, to gotowi nie poznać swej błogosławionej krainy, gdzie rząd tak krajowi a kraj sprzyjają rządowi”. DALO, f. 254, op. 1, spr. 311, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 3 III 1882, k. 31.

- Ciara S., *Finansowe kłopoty galicyjskich uczonych na przełomie XIX i XX w.*, „Przegląd Historyczny” 2005, t. 96, z. 4, s. 573–586.
- Ciara S., *Archiwa a uniwersytety w Krakowie i Lwowie w latach 1877/78–1918*, Warszawa 2002.
- Ciara S., *Archiwa lwowskie w dobie autonomii Galicji*, [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 2, red. J. Maternicki, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2004, s. 107–120.
- Ciara S., *Rola archiwów i archiwistów lwowskich w polskim życiu narodowym Galicji do 1918 roku*, [w:] *Miejsce i rola historii oraz historyków w życiu narodu polskiego i ukraińskiego w XIX i XX wieku*, red. J. Pisulińska, P. Sierżęga, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2008, s. 267–274.
- Ciara S., *Życie codzienne i niecodzienne archiwistów Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie w dobie autonomii Galicji*, [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 4, red. L. Zaszkiłniak i J. Maternicki, Lwów–Rzeszów 2006, s. 42–49.
- Czepulnis-Rastenis R., *Ludzie nauki i talentu. Szkice o świadomości społecznej inteligencji polskiej w zaborze rosyjskim*, Warszawa 1988.
- Długosz J., *Gorczak Bronisław*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Streichel, Warszawa–Łódź 1972.
- Dutkowska M., Ciara S., *Aleksander Czołowski (1865–1944)*, [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. 2, red. J. Maternicki, Paweł Sierżęga, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2014, s. 191–202.
- Dybiec J., *Nie tylko szablą. Nauka i kultura polska w walce o utrzymanie tożsamości narodowej 1795–1918*, Kraków 2004.
- Eminowicz M., Robotycki J., *Polska. Rody magnackie*, Kraków 2007.
- Fischer A., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Zarys dziejów*, Lwów 1927.
- Gorczak B., *Kilka uwag nad mową Jana Kazimierza, w której przepowiada upadek Polski*, Lwów 1879.
- Gorczak B., *Początki rodu XX. Sanguszków*, [w:] Z.L. Radziwiński, B. Gorczak, X. Z.D. Kozicki, *Sprawa początków rodu XX. Sanguszków*, Lwów 1901, s. 35–55.
- Górski R., *Archiwa osobiste. Problemy gromadzenia, opracowania i udostępniania*, „Problemy Archiwistyki” 2009, nr 2(2), s. 22–30, https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/problemy/Problemy2_5.pdf [dostęp: 10.01.2020].
- Grabski A.F., *Dzieje historiografii*, wprowadzenie R. Stobiecki, Poznań 2003.
- Hajdu T., *Konsekwencje wzrostu liczbowego inteligencji przed i po pierwszej wojnie światowej*, „Kwartalnik Historyczny” 1988, r. 95, nr 4, s. 155–178.
- Historia na Uniwersytecie Lwowskim. Badania i nauczanie (do 1939 roku)*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska i L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2016.
- Hoszowska M., *Ludwik Finkel i Akademia Umiejętności. Z dziejów współpracy naukowej Lwowa i Krakowa na przełomie XIX i XX wieku*, Rzeszów 2011, s. 46.
- Hoszowska M., *Wpływ podróży na dynamikę życia wybranych uczniów Ksawerego Liskego*, „Galicja. Studia i Materiały” 2020, r. 6, s. 256–277.
- Jedlicki J., *Kwestia nadprodukcji inteligencji w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, [w:] *Inteligencja polska pod zaborami. Studia*, red. R. Czepulnis-Rastenis, Warszawa 1978, s. 217–260.

- Julkowska V., *Ksawery Liske (1838–1891)*, [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, red. J. Maternicki przy współpracy L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2007.
- Katalog pergaminów znajdujących się w Archiwum XX. Sanguszków*, Sławuta 1912.
- Katalog rękopisów archiwum XX Sanguszków w Sławucie*, Sławuta 1902.
- Katedra historii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim – odniesienia, interpretacje, pamięć*, red. K.K. Daszyk i T. Korgoń, Kraków 2019.
- Kawalec A., *Seminarium historii powszechnej Ksawerego Liskego*, [w:] *Historia. Ciągłość i zmiana. Studia ofiarowane Profesorowi Jerzemu Maternickiemu*, red. M. Hoszowska, J. Pisulińska i P. Sierżęga, Rzeszów 2016, s. 81–82.
- Kawalec A., *Seminarium historii powszechnej Ksawerego Liskego. Lista studentów i prac seminaryjnych*, „Galicja. Studia i materiały” 2015, t. 1, s. 365–369.
- Kelley D.R., *Losy historii. Badanie przeszłości od Herdera do Huizingi*, tłum. J. Dobrowolski, Warszawa 2010.
- Knapik R.E., *Ks. Zygmunt Dunin-Kozicki (1854–1912) – archiwista i wydawca źródeł*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2011, r. 56, s. 213–226.
- Konarski S., *Leon Romanowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 31, Wrocław 1988, s. 610.
- Kozicki Z.D. ks. (rec.), *W sprawie rodowodu XX. Sanguszków. Lwów 1901; Radziwiński Z.L., Odpowiedź księdzu Kozickiemu w sprawie rodowodu XX. Sanguszków. Lwów 1901*, „Kwartalnik Historyczny” 1902, r. 16, s. 650–652.
- Kozłowska-Sabatowska H., *Ideologia pozytywizmu galicyjskiego 1864–1881*, Wrocław 1978.
- Kuczyński S.K., *Gorzak Bronisław*, [w:] *Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994.
- Kuczyński S.K., *Radziwiński Zygmunt Feliks Franciszek (1843–1928)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 108–110.
- Kuczyński S.K., *Luba Radziwiński Zygmunt*, [w:] *Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994, s. 438–439.
- Kurczewska J., *Spoleczny wzór uczonego na podstawie warszawskiej pracy pozytywistycznej*, [w:] *Inteligencja polska XIX i XX w.: studia*, red. R. Czepulnis-Rastenis, t. 4, Warszawa 1985, s. 135–160.
- Kwiatkowski S. (rec.), *Archiwum ksiąg Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie wydane nakładem właściciela pod kierownictwem Z.L. Radziwińskiego przy współudziale P. Skobielskiego i B. Gorzaka, tom I, z trzema tablicami litografowanymi 1366–1506. Lwów, drukarnia Instytutu Stauropigiańskiego, 1887, 4° str. XXIX i 204*, „Kwartalnik Historyczny” 1887, r. 2, s. 101.
- Kwiatkowski S. (rec.), *Archiwum ksiąg Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie wydane nakładem właściciela przez Z.L. Radziwińskiego i B. Gorzaka, tom II, z sześcioma tablicami litografowanymi 1284 do 1506. Lwów, drukarnia Instytutu Stauropigiańskiego, 1888, 4° str. XXXVI i 380*, „Kwartalnik Historyczny” 1889, r. 3, s. 314–318.
- Kwiatkowski S. (rec.), *Archiwum ksiąg Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie wydane przez B. Gorzaka, konserwatora tegoż archiwum. Tom III 1432–1534, str. XXXV i 556; tom IV, str. XXXIII i 647. Lwów, nakładem właściciela, druk Zakładu im. Ossolińskich*, „Kwartalnik Historyczny” 1892, r. 6, s. 154–159.

- L[ewicki] A. (rec.), *Archiwum ksiąg Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie*, wydane nakładem właściciela, pod kierownictwem Z.L. Radziwińskiego, przy współudziale P. Skobielskiego i B. Gorczaka. Tom I. Z trzema tablicami litograficznymi 1366–1506 (We Lwowie, 1887, stron XIV. 204), „Przegląd Polski” 1888, t. 22, z. 4, s. 170–174.
- Laszak E., *Działalność naukowa Aleksandra Czołowskiego (1865–1944)*, Łódź 2004.
- Lewicki K., *Gorczał Bronisław (1854–1918)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960.
- Liske Xawery. *Zarys biograficzny przez O. Balzera, W. Zakrzewskiego, L. Finkla, L. Ćwiklińskiego, H. Sawczyńskiego i Z. Hordyńskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1891, r. 5, s. 465–539;
- Marszalska J.M., *Biblioteka i archiwum Sanguszków: zarys dziejów*, Tarnów 2000.
- Marszalska J.M., *Szkie do dziejów bibliotek rodowych Lubartowiczów-Sanguszków: biblioteka Podhorecka, sławucka i gumńska*, [w:] *Kraków–Lwów. Książki – czasopisma – biblioteki XIX i XX w.*, t. 6, cz. 1, red. J. Jarowiecki, Kraków 2003, s. 223–224.
- Maternicki J., *Złote lata historiografii polskiej we Lwowie*, Rzeszów 2015.
- Maternicki J., *Historia i życie narodu. Poglądy i postawy historyków polskich XIX i XX w.*, Rzeszów 2009.
- Maternicki J., *Polskie szkoły we Lwowie w XIX wieku*, [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa*, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, t. 3, Rzeszów 2005.
- Micińska M., *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008.
- Modelski T.E., *Towarzystwo Historyczne 1914–1924*, „Kwartalnik Historyczny, 1937, r. 51, s. 66.
- Modelski T.E., *Ludwik Finkel (20 III 1858–24 X 1930). Zarys biograficzny*, „Kwartalnik Historyczny” 1932, r. 46, s. 98–147.
- Monografia XX. Sanguszków oraz innych potomków Lubarta-Fedora Olgerdowicza X. Ratneńskiego*, t. 3: *Galąz koszyrska*, Lwów 1906.
- Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, wyd. A. Theiner, Rzym 1860–1864.
- Nowacki R., *Oswald Balzer (1858–1933)*, Opole 1998.
- Olasikowicz W., *Chłopak ze Sławuty*, Warszawa 1986.
- Prochaska A. (rec.), *Gorczał Bronisław, Początki rodu XX. Sanguszków. Lwów 1901; Radziwiński Z.L., Wstępne słowo do monografii X. Fedora Olgerdowicza i jego potomków. Lwów 1901; Kozicki Zygmunt Dunin ks., W sprawie rodowodu XX. Sanguszków. Lwów 1901; Radziwiński Z.L., Odpowiedź księdzu Kozickiemu w sprawie rodowodu XX. Sanguszków. Lwów 1901*, „Kwartalnik Historyczny” 1902, r. 16, s. 650–651.
- Prochaska A. (rec.), *„Archiwum ksiąg Sanguszków w Sławucie”. Tom III str. 554 i XXV; t. IV str. 697 i XXXIII, Lwów 1890. Nakładem właściciela archiwum wydał Bronisław Gorczak, konserwator tegoż archiwum*, „Ateneum” 1891, t. 3(63), z. 7, s. 172–176.
- Prochaska A. (rec.), *Archiwum XX. Sanguszków w Sławucie. Tom V, VII. Lwów, 1910 r. 4°, str. 305, 360*, „Kwartalnik Historyczny” 1910, r. 24, s. 669–673.
- Prochaska A. i J. Wolff (rec.), *Archiwum ksiąg Sanguszków w Sławucie wydane nakładem właściciela pod kierownictwem Z.L. Radziwińskiego przy współudziale P. Skobielskiego i B. Gorczaka. Tom I, (1366–1506) z trzema tablicami litografowanymi. Lwów druk Instyt. Staurop. 1887, str. XXIX i 204*, „Ateneum” 1887, t. 4(48), z. 12, s. 531–540.

- Ptaszycki S., *Moje wspomnienia osobiste o ś.p. Prof. Oswaldzie Balzerze*, „Archeion” 1933, t. 11, s. 5.
- Pyter M., *Oswald Balzer i lwowska szkoła historycznoprawna*, Lublin 2010.
- Radziwiński Z.L., *Bronisław Gorczak (Wspomnienie pośmiertne)*, „Kurier Lwowski”, r. 37, nr 261 z 23 września 1919 r., s. 3–4.
- Reuter J., *Książę Roman Sanguszko*, „Tarnowski Kurier Teatralny” 2011, nr 7, <http://www.nawolyniu.pl/artykuly/sanguszko1.htm> [dostęp: 15.06.2019].
- Schirmer M.K., *Arystokracja. Polskie rody*, Warszawa 2012.
- Semkowicz A. (rec.), *Archiwum ksiąg Sanguszków w Sławucie, wydane przez Bronisława Gorczaka. Tom V. 1513–1547, wraz ze spisem chronologicznym dokumentów do t. I–V. We Lwowie. Nakładem właściciela, 1897, 4°, str. I–X. I–XXI. 456. I–CXVI*, „Kwartalnik Historyczny” 1898, r. 12, s. 404–410.
- Stinia M., *Uniwersytet Jagielloński w latach 1871–1914. Modernizacja procesu nauczania*, Kraków 2014.
- Topolski J., *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996.
- Wąs M., *Sanguszkowie z Gumnisk w dobie autonomii galicyjskiej (1867–1914)*, Kraków 2019, s. 21–24 (praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Kazimierza Karolczaka, Katedra XIX wieku Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie).
- Wierzbicki A., *Oswald Balzer (1858–1933)*, [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej*, t. 1, s. 253–268.
- Wołyniak [Jan Marek Giżycki] (rec.), *Gorczak Bronisław, Katalog rękopisów Archiwum XX. Sanguszków w Sławucie. Sławuta 1902, in 8°, str. XLV i 488*, „Kwartalnik Historyczny” 1903, r. 17, s. 75–77.
- Suszko A. (rec.), *Katalog rękopisów archiwum XX Sanguszków w Sławucie ułożył i historię tegoż archiwum skreślił Bronisław Gorczak, konserwator zbiorów sławuckich w Sławucie, nakładem właściciela, 1902 [...]*, „Zapiski naukowe towarzystwa im. T. Ševčenka” 1903, t. 55, s. 19–23.
- Zielińska T., *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997.
- Zima I., *Aleksander Czołowski 1865–1944. Luminarz lwowskiej kultury*, Gdynia 2011.